



NIE ZAPOMNIJ!

Do piątku, 10 stycznia, naklej kupony nr 1, nr 2, nr 3, nr 4, nr 5 na zwykłą kartkę, podaj swój adres i przynieś lub przyslij do redakcji!

A już od dziś codziennie wycinaj i kompletuj kolejne kupony nr 6 + nr 7 + nr 8 + nr 9 + nr 10. Zaczynamy drugą serię naszej loterii

WYTNIJ KUPON NR 6!

GŁOGÓW

(Nie) Leczymy się ziołami

W wielu wsiach gminy Kotła, od lat zatrutych przez Hutę Miedzi "Głogów", można uzyć na tablicach ogłoszeń komunikaty o... skupie ziół.

Punkt w Wolsztynie, należący do Poznańskich Zakładów Zielarskich "Herbapol", skupuje na tym terenie ogółem 60 gatunków ziół (!!!) leczniczych (?).

Lecząc się ziołami z gminy Kotła, można być pewnym, że zdrowie będzie się "miedź".

GORZÓW WLKP.

"Gastronomiczne" straty

Podczas ostatniego weekendu włamywacze narazili gorzowską gastronomię na wielomilionowe straty. Słowskano zabezpieczenia restauracji "Kosmos" przy ul. Słonecznej w Gorzowie i skradziono z niej alkohol wartości 4 mln zł. Z baru "Miś" w Międzyrzeczku wyniesiono radiomagnetofon oraz piwo i papierosy wartości 2 mln zł, a alkoholowe straty poniosł również GS Choszczno, który prowadzi sklep w Chłopowie. Tu "spragnieni" włamywacze wykonali otwór w murowanej ścianie i ukradli ze sklepu spirytus, koniaki i inne artykuły wartości 8 mln zł. (jana)

LUBIN

Generała nie dowiedzieli

Wznowiono proces przeciwko trzem byłym funkcjonariuszom SB, którzy dokonali podpalenia samochodu kardynała H. Gulbinowicza w czasie jego wizyty w Legnickim. Sprawy przyznali się do winy.

Sędziwo objęło także inne osoby, między innymi generała Płatka (wobec którego toczy się jednocześnie dochodzenie w sprawie zabójstwa księdza Popi... iszki). Generał miał być przesłuchany, ale jak na razie nie uzyskano formalnej zgody na przewiezienie go z obecnego miejsca odosobnienia, proces został więc przerwany.

ZIELONA GÓRA

Śmierć w samochodzie

W sobotę rano, w lesie między Chynowem a Krepą, w samochodzie marki AUDI znaleziono zwłoki młodego mężczyzny. Z runy wydechowca pojazdu do jego wnętrza wiodł (przez szybę) plastikowy wąż od odkurzacza. Na ciele mężczyzny nie stwierdzono żadnych ran czy zadrapań. Powodem zgonu, jak stwierdził lekarz, było zacczadzenie spalinami... (jp)

PEUGEOT

to nie tylko samochód

PEUGEOT

to także motorower

CHCESZ GO MIEĆ NA WŁASNOŚĆ?

Weź udział w konkursie "GAZETY NOWEJ"
Dziś ostatni kupon nr 12

UŁOŻYSZ TO I ...

MASZ

PEUGEOT'a

PEUGEOT'a

(JEŚLI WYGRASZ)

Redakcja

GAZETY NOWEJ

zatrudni:

- maszynistkę - operatorkę z umiejętnością wpisywania tekstów do komputera
- grafików do pracy w składzie komputerowym

Zgłoszenia osobiście w redakcji; al. Niepodległości 22 w godzinach 8.00 - 14.00

GŁOGÓW • GORZÓW • LUBIN • ZIELONA GÓRA

GAZETA NOWA

nr 3(309)

nakład 60.000 egz.

12 stron

1.000 zł

Olszewski przyjmuje pełną odpowiedzialność

"Raczej dymisja niż destabilizacja kraju"

Premier Jan Olszewski powiedział w zakończeniu sejmowego przemówienia: "Z ciężkim sercem, ale i z pełnym poczuciem odpowiedzialności, muszę prosić Sejm o przyjęcie prowidzorum i towarzyszących mu ustaw". "Na nas wszystkich — mówił premier — ciąży odpowiedzialność za stabilność tego państwa i gospodarki, i nie wolno nam czynić kroków, które by te wartości podważały. Jest to granica naszych możliwości i tej granicy rząd i ja nigdy nie przekroczymy. Raczej rząd ustąpi, niż przyjmie na siebie odpowiedzialność za destabilizację i tak już kruchej równowagi kraju".

Zastanawiając się, kto ponosi odpowiedzialność za ten projekt, premier stwierdził, że nowy rząd nie miał czasu, żeby przygotować własny projekt budżetu i to założenie było w pewnym sensie przyjęte w terminarzu wyborczym, uchwalonym przez poprzedni Sejm. Wybory przeprowadzone 27 października oznaczają, że rząd z góry został skazany na pracę w I kwartale br., na podstawie prowidzorum przedstawionego przez poprzedników. Czy projekt o takich konsekwencjach finansowych i społecznych — pytał premier — może

być racjonalną, skuteczną podstawą działania państwa przez pierwsze trzy miesiące tego roku? Już wejście w życie niezbędnych podwyżek cen elektryczności, gazu i ogrzewania spowodowało ogromną falę protestów i zapowiadana jest wkrótce akcja strajkowa w całym kraju.

"Nie mogę zagwarantować rzetelności wszystkich przesłanek tego prowidzorum" — powiedział premier.

cd. str. 2

Znowu drożej

Od dzisiaj średnio o 20 proc. drożeje alkohol, zostają także podwyższone stawki podatku obrotowego od wyrobów spirytusowych, wina, piwa i innych napojów alkoholowych oraz tytoniu; wprowadza się także 5-procentowy podatek obrotowy od niektórych usług dotychczas zwolnionych od opodatkowania, takich jak: usługi fryzjerskie, kosmetyczne, fotograficzne, krawieckie. (PAP)

"Dowcip za milion"

W ostatnim wydaniu magazynowym "GN" opublikowaliśmy kilkanaście wybranych dowcipów, które nadeszły do redakcji od Czytelników, w ramach konkursu "Dowcip za milion". Kolejnym laureatem został pan Ireneusz Klimczak z Gorzowa. Nagrodę przesyłamy pocztą. Jednocześnie zaczynamy wszystkich do dalszego uczestniczenia w naszej zabawie.

"K-17" na tropie

Rozmowa z komisarzem Bogusławem Lubińskim — naczelnikiem wydziału do walki z aferowymi nadużyciami gospodarczymi KWP w Zielonej Górze

— Oddział "K-17" zielonogórskiej policji działa od 1 września, nadzorując oba lubuskie województwa, a już wykrył kilka dużych afer gospodarczych.
— Głównym kierunkiem, który nam nakreślono są przestępstwa korupcyjne. Najciekawszy temat, który udało się nam ujawnić już dosłownie w pierwszych dniach działalności, to sprawa browaru nowosolskiego należącego do zielonogórskich zakładów, podjęliśmy ją 8 września. Dyrektor tego zakładu prowadził działalność przestępczą dwójki: po pierwsze — przyjmował korzyści materialne od prywatnych przewoźników dysponujących transportem ciężarowym. Łapówki otrzymywał za to, że zlecał im wykonanie określonej usługi i od wartości tej usługi pobierał procent dla siebie. Posiadał określoną grupę kierowców — sześciu — ośmiu zatrudnionych w browarze na umowy — zlecenia. Ażeby się dostać na tą listę trzeba było "odpalić" dyrektorowi wpisowe. Wahało się ono od 100 do 200 marek niemieckich. To było na początek. A później od każdego wypisanego zlecenia prywatny przewoźnik musiał zapłacić w granicach 10—15 procent usługi. To trwało już od roku — dwóch. Na dziś procesowo mamy potwierdzone wręczenie łapówek w wysokości 50 mln zł od tych sześciu osób
cd. str. 3

IMPRESARIAT ARTYSTYCZNY "ATELIER"

zaprasza na koncerty

**Stanisława Sojki
i Janiny Iwańskiego**

10 stycznia 1992 godz. 18.00 na dużej scenie Teatru Lubuskiego
11 i 12 stycznia 1992 godz. 21.30 w klubie "Atelier"

Gamsachurdia pewny swego

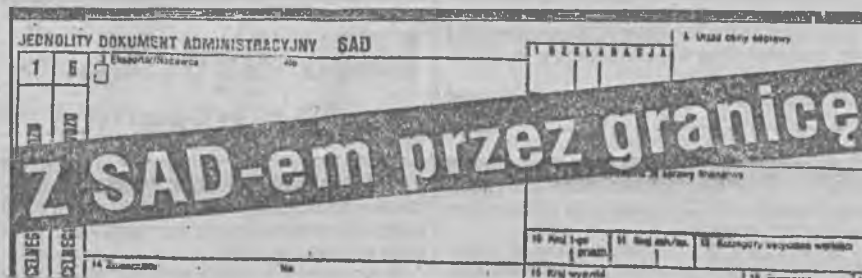
Gruzirski prezydent Zwiad Gamsachurdia zaproponował wczoraj, przeprowadzenie referendum w sprawie swojej rezygnacji, której domaga się opozycja.

Gamsachurdia powiedział, że jest pewien, iż wygra w tym głosowaniu. "Jeśli mówią o rezygnacji prezydenta, należy to rozwiązać przez referendum. Jestem gotowy, ale oni tego nie chcą, wiedzą, że poniosą fiasko. Chcą przejąć władzę siłą" — stwierdził Gamsachurdia.

Co najmniej 73 ludzi zginęło i ok. 400 odniosło rany podczas dwutygodniowej walki między zwolennikami Gamsachurdii i opozycją, która oskarża go o dyktaturę i łamanie praw człowieka. Jak podała w niedzielę agencja TASS, sąsiednia Armenia zaproponowała Gamsachurdii i jego rodzinie azyl polityczny.

Gruzirski prezydent oświadczył, że uczestnictwo ONZ w proponowanym referendum "byłoby bardzo dobre".

(O podłożu konfliktu w Gruzji piszemy na str. 3)



Wraz z nowym rokiem wszedł w życie nowy Jednolity Dokument Administracyjny — SAD (SINGLE ADMINISTRATIVE DOCUMENT), czyli wniosek o wszczęcie postępowania celnego. Spodziewano się najgorszego, ale pierwsze dni jego funkcjonowania wskazują, że najgorsze... dopiero przed celnikami, spedytorami i przewoźnikami.

Tym razem pomogli im wszystkim kalendarz, który wydłużył do niemal dwóch tygodni okres świąteczny. Nawet solidni Niemcy na przełomie roku lubią wypoczywać, a na straży niezakłóconego spokoju stoi zakaz ruchu samochodów ciężarowych po tamtejszych szosach w niedzielę i święta.
Pierwszy samochód ciężarowy odprawiany w oparciu o SAD pojawił się na największym zachodnim przejściu granicznym w Świecku (woj. gorzowski) dopiero w południe 1 stycznia. Wiozł z Holandii warzywa i owoce. W dalszą drogę "wyprawić" musiał go katowicki "Hartwig", co zabrało mu znacznie więcej czasu niż zwykle. Zwykle jednak nim samochód wjechał na to przejście odstać musiał kilka

kilkanaście, albo nawet kilkadziesiąt godzin. Ruch jednak ustał i od świąt nie ma w Świecku żadnych kolejek.
SAD jest efektem wieloletnich doświadczeń funkcjonowania systemów celnych krajów EWG i EFTA i odpowiada — generalnie — tamtejszym formularzom. Co prawda nasz ma tylko 4 kartki, a tamte 8 lecz stosować będzie je też można w Polsce — w tranzycie; pod warunkiem posiadania dwóch kart dla polskich celników i dokumentu gwarancyjnego. Na polski zestaw składają się dwa rodzaje formularzy: SAD — dla jednej pozycji towarowej i SAD BIS gdy tych pozycji jest więcej (maksymalnie 99).
cd. str. 3

Nie lubię poniedziałków

Sen z oczu naszych strategów gospodarczych spędzają problemy polskiego eksportu. Na Zachodzie sprzedaje się mało co, nasze wyroby nie wytrzymują konkurencji. Na daleki Wschód sprzedawać się nie opłaca, bo za daleko, transport drogi. W byłym ZSRR może i by kupili, ale nie mają za co, rezerwy waluty i złota są w Moskwie bliżej zera.
W tej sytuacji trwa obecność Polski w świecie zapewnić mogą tylko ludzie. Jest to zresztą nasz tradycyjny towar eksportowy, przyjmowany za granicę chętnie i to niezależnie od epoki historycznej i ustroju.

Do Ameryki na przykład wyeksportowaliśmy swego czasu Jerzego Pułaskiego i Tadeusza Kościuszkę, którzy pomogli Jerzemu Waszyngtonowi zostać ojcem założycielem Stanów Zjednoczonych. Amerykę zresztą wspieraliśmy nie tylko wojskowo i politycznie, ale także naukowo. Gdyby nie Stanisław Ulam, matematyk, który współkonstruował bombę wodorową, USA nie wygrałyby nigdy wyścigu zbrojeń. Obecnie ośrodek produkcji filmowej Hollywood rozwija się dzięki aktorce Joannie Pacule.
Z europejskich krajów dla przykładu podam Francję. Tamtejszą rewolucję 1789 roku utrwalił nasz eksportowy artysta z Andrzejem Wajdą, Andrzejem Sewerynem i Wojciechem Pszoniakiem na czele. Późniejszą Komunię Paryską dzielnie wspierał generał Józef Dąbrowski (pseud. Łokietek).
Dla wzmocnienia wpływów Kościoła katolickiego w świecie, komunistę Edwarda Gierka wyeksportował do Rzymu kardynał Karol Wojtyła. Do Szwajcarii wyeksportowaliśmy Stanisława Kutelskiego, który konstruując magnetofon Nagra podtrzymał upadającą sławę tamtejszego przemysłu precyzyjnego.

Nie zaniedbywaliśmy swą obecności na rynkach wschodnich. W rewolucję rosyjską mieliśmy swój udział eksportowy w postaci Feliksa Dzierżyńskiego. Mówi się też o zaangażowaniu hrabiego Przewalskiego w spłodzenie następcy wodza światowej rewolucji, wielkiego językoznawcy Stalina. Wyżej wymieniony Gierek wspierał pilota Hermaszewskim słabnącą obecność ZSRR w kosmosie. Litwinom daliśmy Adama Mickiewicza i noblistę Miłosza, co pozwoliło im przez lata komunistycznej niewoli, zachować tożsamość kulturalną i narodową.
Rynek za naszą wschodnią granicą jest chłonny od tego stopnia, że przyjmuje byle co. Ostatnio udało nam się upchnąć w Moskwie w charakterze doradców prezydenta Jelcyna — Leszka Balcerowicza, faceta który zniszczył polską gospodarkę i jego zastępcę Marka Dąbrowskiego. Także obecność w Moskwie znienawidzonego u nas J. Sachsa, świadczy wymownie, iż aktywnie pośredniczymy w handlu z zachodem na wschód.

Powyższe przykłady dowodzą, że wyjść z kryzysu można, sięgając do tradycji. Pamiętaj o tym nasz rząd, rozpoczynając urzędowanie od tradycyjnej podwyżki cen alkoholu i to, jak sądzię, ostatecznie nam gorycz poniedziałku, najbardziej znienawidzonego dnia tygodnia.

Konrad Stanglewicz

PONIEDZIAŁEK 06.01.1992

KACPRA, MELCHIORA, BALTAZARA,

3 księgi imion

Baltazar — od akadyskiego Bel-sazar — (zachował króla) Kasper — pochodzenia perskiego, znaczy tyle co podskarbi, Melchior — melek or, po hebrajsku to król światła.

Słynni imiennicy

Baltazar (zm. 1472), książę łaganiński; Kasper Niesiecki (1682-1744), genealog, autor herbarza "Korona Polska"; Melchior Wańkiewicz (1892-1974), pisarz i reportażysta.

HOROSKOP

Urodzonych 6 stycznia cechuje kulturalny i miły sposób bycia. Często zajmują kierownicze stanowiska. Dla podwładnych są zawsze sprawiedliwi i wyrozumiali.

Myśl na dzień

Najlepsza lokata kapitału to zdobycie wiary we własne siły. Inwestując w siebie możesz praktycznie zdobyć wszystko — majątek, sławę, powodzenie.

pogoda

Wiatr umiarkowany i dość silny zachodni. Zachmurzenie duże, przelotne opady deszczu lub deszczu ze śniegiem.
Temp. min. od 1do 3°C. Temp. max. od 4° do 6° C

KRONIKA HISTORYCZNA

Urodziła się Joanna d'Arc (1412-1431), bohaterka narodowa Francji, pod której dowództwem wojska francuskie uwolniły Orlean od Anglików (później zginęła na stosie). 1852 r. — Na tron brytyjski wstąpiła Elżbieta II.

notowania

KURSY BANKOWE WALUT

1 Fr (franc.) 2105-2127
1 USD 10743-11186
1 DEM 7190-7262
1 Fr (szwajc.) 7943-8267
1 Funt bryt. 20500-20706

"BUDUJEMY TAK JAK OLA SIEBIE"

"TU ZADZIE IZDA WYTRZĘSIENIE!"



Spotyka się radziecki i amerykański żołnierz.

— U nas dostajemy codziennie w posiłkach 10 tys. kalorii — mówi Amerykanin.
— To niemożliwe żebyście zjadali dziennie 70 kg ziemniaków — dziwi się Rosjanin.

Krzysztof Sadowski z Głogowa

Kiedy w kwietniu 1989 roku asfalt prospektu Rustawego w Tbilisi spłynął krwią Gruzinów, zapożyczonych saperskich łopatkami do komunizmu. Związek Gamsachurdia stał się symbolem ruchu narodowego odrodzenia. Takim był w oczach narodu, takim postrzegano go zagranicą. Pod jego przywództwem obalono w republice władzę komunistów, przeprowadzono demokratyczne wybory, ogłoszono niepodległość państwa Gamsachurdia został pierwszym prezydentem niepodległej Gruzji.

Od tamtego czasu jeszcze kilkakrotnie zmywano krew z centralnego prospektu Tbilisi. Strzelano do Gruzinów z rozkazu prezydenta. Na jego polecenie OMON-owcy masakrowali demonstrantów protestujących przeciwko nowej dyktaturze.

Natychmiast po objęciu władzy Gamsachurdia zaproponował fabryce broni w Tule kupno dziesięciu tysięcy karabinów, w zamian za koki i mandarynki. Obsesyjnie antyrosyjski, pragnął jak najszybciej uzbroić swoją Gwardię

szybkich i zdecydowanych rozwiązań trudnych problemów.

Demokratyczny prezydent Gruzji rządził w istocie po bolszewicku. Po kraju hulala uzbrojona gwardia, opozycja była prześladowana, a jej liderzy siedzieli w więzieniach, w których jeszcze niedawno trzymali ich komuniści. Kiedy jeden z przywódców opozycji wybrał się do Moskwy na rozmowę z Gorbaczowem, samolot którym leciał został z narażeniem życia pozostałych pasażerów, zawrócony do Tbilisi. Oskarżenia o szpiegostwo na rzecz Kremla, prowokowanie do chuligańskich ekscesów, bądź współpracę z KGB należały do stałego repertuaru prezydenta w rozmowach z opozycją polityczną.

W czasie sierpniowego przewrotu Gamsachurdia zajął dwuznaczną pozycję, uznając, że wydarzenia odbywają się w "sąsiedzkim" państwie i nie dotyczą Gruzji. Do rządów państw zachodnich skierował oświadczenie, w którym wyraził wątpliwość, czy aby przewrót

CIENIE kremlowskiego górala

Narodową Teraz lufy broni zwrócić się przeciwko niemu. Ukryty w podziemnym bunkrze pod gmachem parlamentu, zbiera owoce tego, co nieostrożnie posiał własną ręką.

Kiedy Gamsachurdia zasiadł w prezydenckim fotelu, nikt nie przypuszczał, że z nieprzejednanego lidera opozycji stanie się równie bezwzględny dyktator, co totalitarnych ciągłach. Syn znanego gruzińskiego pisarza, wykształcony intelektualista, sam niejednokrotnie represjonowany przez komunistyczny reżim — wydawał się nie mieć w sobie niczego z "kremlowskiego górala", który tak złowieszczo zaczął nad historią naszego stulecia. Cóż więc się stało? Dlaczego dzisiaj na jego prezydenturę padł cień dawno zmarłego Stalina?

Przebieg wydarzeń w Gruzji jest typowym przejawem kryzysu, jaki dotknął młode ruchy demokratyczne, rosnące na gruzach imperium. Ich zasadniczą cechą jest brak pragmatyzmu, maksymalizm, nostalgia za totalitaryzmem — w istocie stara choroba komunistów, którzy nigdy nie musieli na serio liczyć się z tym, co naprawdę myślą kierowane przez nich masy. Opozycja, która zmieniała komunistów w steru, grzeszy identycznym brakiem poczucia rzeczywistości, co przodująca do niedawna partia. Jak mówi rosyjskie przysłowie: chran nie siodłszy od rzezi. Wszyscy wyszli z tej samej, marksistowsko-leninowskiej szkoły. Wszyscy są porażeni bolszewizmem — to znaczy dążeniem do poszukiwania prostych,

jest prawdziwy oraz sugestii, że został zorganizowany jako "show w celu utrzymania dywidendy przez niektórych liderów politycznych".

Głosząc publicznie demokratyczne ideały, Gamsachurdia oświadczył, że kierował eksterminacją Osetryców zamieszkujących Południową Osetię i jeszcze całkiem niedawno wezwał 20 tysięcy uzbrojonych ochotników do szturm na obłężone Cchinwali.

Kiedy na początku września ubiegłego roku prezydent znowu sprawił krwawą łaźnię tłumom demonstrującym na prospektie Rustawego przeciwko jego władzy, w radzieckiej telewizji skrytykował go otwarcie Eduard Szewardnadze. Oskarżył on Gamsachurdę o unikanie dialogu z narodem, brak demokratyzmu, dyktatorskie zapędy — i uprzedził o możliwości niebezpiecznego rozwoju sytuacji w republice.

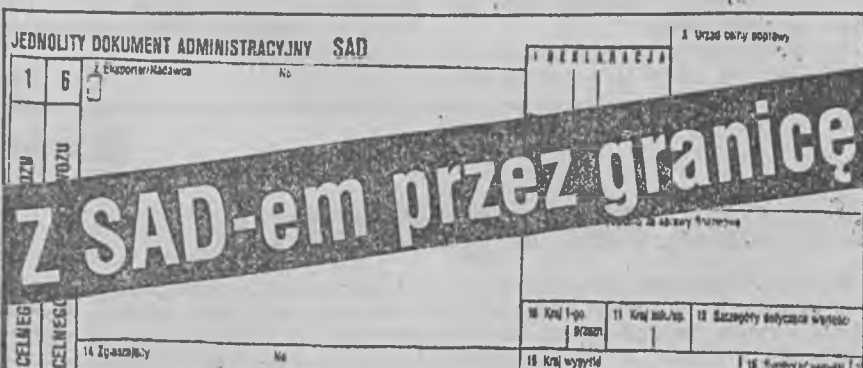
Wydarzenia ostatnich dni wykazały, że Szewardnadze trafnie odgadł nastroje opozycji. Dzisiaj obłożony w podziemnej kancelarii Gamsachurdia, byłby skłonny zasiąść do rokowań — jednak jest już na to zbyt późno. Mimo, że prezydent nadal cieszy się bezwzględny poparciem większości narodu, zwłaszcza konserwatywnej prowincji i może liczyć na zbrojne wsparcie w sobie odziałów — przelana na ulicach stolicy krew, wyklucza możliwość jakiegokolwiek przymierza z opozycją. Nawet gdyby z tej próby sił prezydent wyszedł zwycięsko.

Mirosław Kuleba

W szabas bez parasoli

Wielki Rabin Izraela Mordechaj Eliachu zakazał używania parasoli podczas Szabasu, mimo że w ostatnich dniach kraj ten nawiedziły potężne ulewne i zamiecie śnieżne. Prasa izraelska opublikowała w piątek specjalne oświadczenie rabina, w którym zwierzchnik duchowy przypomina wiernym o powstrzymaniu się przed używaniem parasola w święto szabaszowe. Rabin pozwolił praktykującym Żydom posługiwać się telefonem tylko w wyjątkowych przypadkach, np. jeśli człowiek padnie ofiarą porażenia prądem lub dzieci znajdą się pod słupem wysokiego napięcia, przewróconym przez śnieg lub porwany wiatr.

(AFP)



cd ze str. 1

Ujednolicenie dokumentów ułatwiło w polskim importerom i eksporterom przewóz towarów i odprawy celne w całej Europie, a także pokonywanie nowych od dawna zatłoczonych przejść drogowych. Ułatwienia te mają w każdym razie przynieść w przyszłości. Na razie wszyscy spodziewają się kłopotów, bo SAD jest dokumentem bardziej złożonym, niż obecnie używane. Operacje takie nawet w komputerizowanych państwach, posiadających wielkie przejścia, doprowadzały do co najmniej tygodniowego zablokowania granicy. Do dziś np. w Danii jedna piąta formularzy wypełniana jest z błędami.

Szefowie GUC — u nie wykluczali więc — w przypadku granicznej kłębki — czasowego wycofania się z jego stosowania, albo puszczania samochodów z formularzami wypełnionymi błędnie. W wyjątkowych przypadkach urzędy dzwonić mają do GUC — gdzie pełnią jest specjalny callcenterowy dyżur — po decyzję, albo po poradę.

SAD-u pilnie domagała się jednak polska gospodarka. Z chwilą, gdy handlem zagranicznym przestają zajmować się niemal wyłącznie państwowe centrale, a stał się on dostępny praktycznie dla wszystkich — tysiące firm zaczęło robić interesy. Stosowane do tej pory zgłoszenia celne "awiz — import" i "awiz — eksport", nie były dobrymi źródłami informacji o strukturze towarowej, wartościowej i geograficznej polskiego handlu zagranicznego. Bez takich informacji trudno podejmować w państwie strategiczne — czy nawet doładowe — decyzje gospodarcze, bilansowe płacące.

— Wprowadzenie tego dokumentu nie ma porównania do żadnej innej operacji na granicy — mówi Zbigniew Ksieniewicz, zastępca

dyrektora Urzędu Celnego w Rzepinie. — To zupełnie nowy dokument, który ma zrewolucjonizować odprawę celną. Ma służyć do kilku procedur jednocześnie: odprawy ostatecznej i tymczasowej, postanowienia o przekazaniu i dla powrotnego wywozu. Załatwia także "statystykę", bowiem urząd współpracować będzie z Wojewódzkim Urzędem Statystycznym. W sumie zastępuje kilka dotychczasowych dokumentów. Celniczy skłonił się do dwóch miesięcy. Ale jak jest to trudna operacja najlepiej świadczy fakt, że Niemcy skłonił się kilka miesięcy wraz z całym sztabem doradców, a gdy dokument wchodził u nich w życie, praktycznie koło każdego celownika stał dyrektor.

Polski dokument celny staje się zrozumiałym nie tylko na granicach zachodnich. Zastosował go już także, albo w najbliższym czasie zastosują sąsiedzi: Czechy — Słowacja, Węgry i państwa b. ZSRF. Dzięki możliwości kodowania towarów i precyzyjnemu ich opisowi w nowej nomenklaturze towarowej (tzw. "CN") przełamane zostają bariery językowe. Stosowanie druków — formularzy samokopiujących (zresztą — drukowanych za granicą) ułatwia ich wypełnianie.

Precyzyjny układ graficzny SAD umożliwił stosowanie zarówno maszyn do pisania jak i drukarek komputerowych. Dzięki technice komputerowej można automatycznie weryfikować dane wprowadzane do dokumentu, co ograniczy liczbę błędów. Są opracowane odpowiednie programy komputerowe, które mogą wyodrębnić spedytorów i celników w zmydny obliczaniu różnego rodzaju należności i w wypełnianiu poszczególnych rubryk. Zawarte w nich informacje będą mogły być automatycznie przetwarzane w urzędach celnych. Komputerizacja — przesiada — być powoli

"K-17" na tropie

cz. 1

cd ze str. 1

— W jaki sposób ujawniono sprawę?

Temat został ujawniony przy współudziale naszych działów operacyjnych. Otóż gdy wyszedł dyrektor był już dość natrętny, do przy wszelkiego rodzaju spotkaniach, kierowcy wypominali to, że im się jednak zbytnio nie powodził bowiem dyrektorowi musza płacić haracz. Rozmowy były takie — albo płacisz i jedziesz, albo nie płacisz i idziesz na bruk. W każdym człowieku wzbudza to niezadowolenie i reakcję obronną. Zaproponowałem tutaj paru kierowców na rozmowy sondażowe i w sumie metodą perswazji udało się ich przekonać, żeby — dla dobrej sprawy i funkcjonowania ich w przyszłości — złożyli jednak zawiadomienia o przestępstwie. We wszystkich bowiem sprawach łapówkowych jest to, że muszą być dwie osoby: ten co daje i ten co bierze. Nadto trzeba jeszcze przekonać tego co daje, żeby uczynił to mimo, że będzie również portosł odpowiedzialności karną i występował w tym procesie jako podejrzan. A tylko ta osoba, która jako pierwsza powiadomiła organy ścigania o popełnionym przestępstwie może korzystać ze złagodzenia kary przez sąd. Wszyscy więc, którzy potwierdzili wręczanie korzyści są w sprawie podejrzanymi i prokurator wniesie przeciwko nim akty oskarżenia. Jedynie mogą tylko oczekiwać na wyrocznię sądu.

— Czy sprawa jest już zamknięta?

— Dyrektor — jak wiadomo — jest aresztowany. Ten temat spraw łapówkowych jest już

zamknięty, natomiast niedawno wyszedł następny. Okazało się, że dyrektor był także szefem zorganizowanej grupy przestępczej na terenie browaru, zajmującej się wywozem pozaeuropejskich nadwyżek piwa. Udało się nam je ustalić na wartość 100 mln zł, przyjmując ceny zbytu z 1990 i 1991 roku. Nadwyżki były wywożone nawet autocystrernami o pojemności 8 tysięcy litrów, ale także w beczkach i butelkach.

— W jaki sposób było to możliwe?

— W browarze nadzór szczególny sprawuje Izba Skarbowa, dokonując ścisłego rozliczenia piwa. Takich nadwyżek nie powinno się wytwarzać. Ale Izba Skarbowa prawdopodobnie te kontrole robi raz na miesiąc, albo jeszcze rzadziej. Browar powinien robić szczegółowe rozliczenie każdego cyklu produkcyjnego, ale możliwe są sytuacje, że w dokumentach wielkości produkcji zostaną zaniesione, w tym roku podczas kontroli Izby Skarbowej ujawniono taką nadwyżkę 7 tysięcy litrów piwa — za co płać przedsiębiorstwo karę.

— Ile osób w tym uczestniczyło?

— Pięć-osześć osobowa grupa kierowców i magazynierów wyrobów gotowych. Mechanizm był jeszcze bardziej skomplikowany. Wywożono często towar na oficjalne dokumenty wywozowe np. wlewano do autocystrerny 8 tys. litrów piwa i kierowca jechał np. do prywatnej rozlewni na terenie innego województwa. Odbiorca stemplował te dokumenty wywozu, zostawiając sobie jedną kopię, a trzy inne zabierał kierowca, by przekazać je do

księgowości zakładu. Ale jeżeli kierowca nie był kontrolowany przez policję i nikt nie ujawnił faktu, że taki transport wyjechał, to wszystkie te cztery dokumenty niszczone. Po szczegółowej analizie dokumentów wywozowych, gdy ustaliliśmy których z nich brakuje w blokach, podejrzan potwierdził, że na nie właśnie wywoził piwo.

— A jak radzono sobie z butelkami, beczkami?

— Ładowano na samochód w browarze np. 5 tys. butelek z piwem i jechano do woj. legnickiego do agenta sklepu. Potwierdzał on przyjęcie np. tysiąca butelek według dokumentów przyjęcia, w zamian za to zwracał tysiąc butelek pustych. Kierowca wracając do Zielonej Góry sprzedawał jeszcze po drodze pozostałe 4 tys. butelek piwa bez rachunku różnicy płać, sklepem. Gdy kierowca wrócił z 5 tysiącami pustych butelek — kierowca z magazynierem wyrobów gotowych — za zgodą dyrektora — wystawiali fikcyjny tzw. zwrot do magazynu. W rzeczywistości zwracali puste butelki, a w dokumentach wykazywali że pełne. Pokrycie tego co poszło "na lewo" mieli w tej nadwyżce. Identyfikację operowano beczkami.

— Czy nastąpiły aresztowania?

— W tej sprawie jest jeden nadal aresztowany, ale były także aresztowane dwie inne osoby, które już zostały zwolnione.

cdn.

Rozmawiał: Andrzej Cudak

Płatni mordercy na usługach Mossadu?

Izraelski wywiad — Mossad — próbował w 1979 roku nawiązać kontakt — w jednym z zakładów karnych w RFN — z przebywającymi tam więźniami palestyńskimi i nakłonić ich, by podjęli się misji zamordowania Abu Ijady, wówczas osobistości nr 2 w kierownictwie OWP. Ujawnił to w rozmowie z dziennikarzami francuskiego dziennika "Le Figaro" były szef wywiadu NRD — Markus Wolf.

Wolf twierdzi, że próby zapewnienia sobie przez Mossad usług płatnych morderców wśród Palestyńczyków kończyły się fiaskiem do roku 1991, gdy w bliżej niewyjaśnionych okolicznościach Abu Ijad został zamordowany — w Tunisie — przez członka ewej własnej ochrony.

Wspominając kontakty między wywiadem NRD, a organizacjami palestyńskimi Wolf oświadczył, że miały one "charakter oficjalny" i opierały się na porozumieniach o współpracy. Min. porozumienia te przewidywały szkolenie palestyńskich agentów wywiadu przez Stasi. Wolf zaprzeczył, jakoby wywiad wschodni — niemiecki — ochraniał arabskich terrorystów. Przypisał, że Stasi pozwoliła Arabom na większą swobodę poruszania się we wschodnim Berlinie, "by dzięki temu lepiej ich kontrolować".

(AFP)

Alkoholizm amerykańskich pilotów

Według analizy amerykańskich badaczy z Federalnej Administracji Lotnictwa (FAA), około 400 pilotów samolotów pasażerskich USA zostało ukaranych za wykroczenia związane z alkoholizmem za sterami.

Studium FAA realizowane w okresie 2 lat obejmuje prawa wszystkich pilotów samolotów pasażerskich i zawiera werdykty z 20 lat.

Spółród 205 tysięcy przetestowanych pilotów 5.568 posiada problemy alkoholowe i związane z tym kary w okresie ub. 3 lat — stwierdził Dennis Portance — szef FAA ds bezpieczeństwa lotów pasażerskich w Oklahomie.

Natomiast przewodniczący Związku Użytkowników Linii Pasażerskich Chris Witkowski podkreślił, że zatrudnianie pilotów karanych za alkoholizm stawia pod znakiem zapytania przydatność do zawodu, zaś FAA powinna bardziej wnikliwie oceniać ich "alkoholowe dossiery".

Alkohol był czynnikiem względnie przyczyną 244 katastrof małych samolotów w okresie pomiędzy 1983-1988 r. W katastrofach tych zginęły 283 osoby.

(UPI)

GIEŁDA SAMOCHODOWA



Na pierwszych tegorocznych giełdach samochodowych odnotowano niezbyt wysoką frekwencję. Jedynie jak zwykle w Lublinie dopisali sympatycy czterech kółek. W sobotę do godziny 13 na lublińskiej giełdzie zjechało prawie 1500 samochodów i spisano ok. 300 umów. A oto jak przedstawiały się ceny wywoławcze samochodów na poszczególnych giełdach.

LUBIN

Fiat 126 p: 1991 — 26 — 32 min złotych, 1989 — 21 — 23, 1985 — 14 — 16, fiat 126 p bis: 1990 — 27, FSO 1500: 1990 — 38 — 42, 1988 — 29 — 31, 1985 — 18 — 20, 1980 — 9 — 10, polonez caro: 1991 — 83 — 85, polonez 1500: 1990 — 47 — 53, 1986 — 29 — 33, 1983 — 20 — 25.

Samochody zagraniczne: skoda 105S: 1989 — 50, 1985 — 31, skoda favori: 1991 — 76, 1993 — 60, lada samara: 1991 — 57, 1993 — 23 — 24, lada 1500: 1990 — 57, 1985 — 27 — 28, mercedes 200 D: 1989 — 217, 1983 — 49, mercedes 190: 1989 — 105, 1984 — 120, VW golf: 1991 — 200, 1990 — 126, audi 80: 1990 — 159, seat Ibiza: 1991 — 103, fiat tipo: 1991 — 125, fiat uno: 1991 — 117, 1986 — 60, renault 5: 1991 — 71, renault 9: 1985 — 46, BMW 720: 1991 — 295.

GORZÓW

Fiat 126 p: 1991 — 13,5 — 20, 1988 — 16, 1987 — 17 — 17,8, 1986 — 13,5 — 16, 1985 — 12,5 — 13,4, 1984 — 12 — 12,3, 1983 — 9 (składak) — 12,5, 1982 — 9,8 — 11, 1980 — 6,3 — 7,5, 1979 — 7,5 — 8, 1978 — 5,5 — 7,5, 1977 — 6,2, FSO 1500 1985 — 15, 1984 — 15, polonez: 1990 — 48.

Samochody zagraniczne: opel kadett: 1988 — 110, 1985 — 71, 1984 — 54, 1982 — 38, 1979 — 23, opel corsa: 1986 — 49, opel rekord: 1982 — 34, audi: 1984 — 72, 1982 — 20, 1981 — 31, 1980 — 29, VW derby: 1991 — 28,6, VW passat (składak): 1990 — 25, VW sirocco: 1983 — 22, nissan: 1990 — 83, nissan sunny: 1984 — 58, toyota: 1990 — 20,5 tys. DM, ford granada: 1979 — 14, ford sierra: 1985 — 65, ford pontiac: 1986 — 86, ford escort: 1986 — 75, peugeot 305: 1982 — 49, volvo: 1986 — 165, seat: 1987 — 59, fiat fiorino: 1983 — 43, fiat panda: 1982 — 20, fiat uno: 1984 — 44, 1983 — 16,5 BMW: 1989 — 21 tys. DM, BMW 525: 1986 — 87, mercedes: 1978 — 42, zaslawa yugo: 1986 — 31, lada samara: 1991 — 47.

ZIELONA GÓRA

Fiat 126 p: 1991 — 37,5, 1984 — 12, 1979 — 7, FSO 1500: 1986 — 20, polonez: 1990 — 60, 1989 (składak) — 32.

Samochody zagraniczne: peugeot 305: 1982 — 45, 1980 — 21, renault 9 GTI: 1982 — 37, BMW 316: 1982 — 41, BMW 320: 1989 — 23,5 tys DM, VW golf CL: 1987 — 85, 1981 — 28, VW passat 1600 benz.: 1984 — 45, VW jetta: 1982 — 47,5, audi 80: 1983 — 7 tys. DM, 1979 — 20, opel kadett: 1984 — 6 tys. DM, 1980 — 22, ford sierra: 1991 — 57, ford escort: 1991 — 160, 1982 — 42, 1981 — 39, ford granada: 1984 — 50, hyundai: 1988 — 78, nissan sunny: 1984 — 38, lada: 1985 — 27,5, skoda favori: 1991 — 70, skoda 120: 1987 — 35, fiat croma: 1991 — 140, lancia: 1982 — 39.

Samochody dostawcze: suzuki: 1983 — 29, isuzu: 1985 — 90.

GŁOGÓW

Fiat 126 p: 1983 — 10, 1979 — 6,5, FSO 1500: 1982 — 8,5, 1974 — 7.

Samochody zagraniczne: audi 80 (silnik 1300): 1982 — 29, mercedes 190: 1986 — 89, zaperecz: 1974 — 3.

M.S.

Samochody dostawcze: suzuki: 1983 — 29, isuzu: 1985 — 90.

M.S.

Samochody dostawcze: suzuki: 1983 — 29, isuzu: 1985 — 90.

M.S.

Samochody dostawcze: suzuki: 1983 — 29, isuzu: 1985 — 90.

M.S.

Samochody dostawcze: suzuki: 1983 — 29, isuzu: 1985 — 90.

M.S.

Samochody dostawcze: suzuki: 1983 — 29, isuzu: 1985 — 90.

M.S.

Samochody dostawcze: suzuki: 1983 — 29, isuzu: 1985 — 90.

M.S.

Samochody dostawcze: suzuki: 1983 — 29, isuzu: 1985 — 90.

M.S.

Samochody dostawcze: suzuki: 1983 — 29, isuzu: 1985 — 90.

M.S.

Samochody dostawcze: suzuki: 1983 — 29, isuzu: 1985 — 90.

TERENOWA

ZIELONOGÓRSKA

Kapitał kanadyjski... do wzięcia

W czerwcu ubr gościła w kilku miastach w Polsce delegacja Kanadyjsko-Polskiej Izby Handlowej z Alberta. Efektem tej wizyty było między innymi podpisanie umowy na budowę domków wolnostojących w 2 województwach przez jedną z firm.

Kanadyjsko-Polska Izba Handlowa z Alberta jest organizacją niedochodową i zrzesza około 150 członków. Blisko współpracuje z Polskim Pełnomocnictwem Handlowym w Kanadzie.

Kolejna misja handlowa jest zaplanowana na pierwszą połowę czerwca (od 1 do 17 br.). Przedstawiciele Izby są skłonni do nawiązania kontaktu z tymi firmami, którym zależałoby na pozyskaniu kapitału, technologii lub utworzeniu spółki. Przy zgłoszeniu należy podać: zapotrzebowanie na kapitał, gwarancję dla północno-amerykańskich inwestorów, ustalony zwrot nakładów inwestycyjnych, plany sprzedaży, dokładne dane o swojej firmie.

Zgłoszenia należy przysłać na adres: The Canadian Polish Chamber of Commerce of Alberta, 700 Toronto Dominion Tower, Edmonton, Alberta T5J 2Z1, CANADA. et

Żarskie konfrontacje fotograficzne

29 grudnia ubiegłego roku, w salonie Wystaw Artystycznych ŻDK, otwarto wystawę "Krajowy Salon Fotografii Artystycznej — Żary '91". Wystawa jest plonem ogólnopolskiego konkursu, który zwieńczył cały cykl imprez edukacyjno-popularyzatorskich z zakresu fotografii artystycznej (warsztaty, pokazy, wystawa wojewódzka), realizowanych przez żarskie środowisko w ostatnich miesiącach. Żarska inicjatywa jest tym cenniejsza, że trafia w pewien zastój wystaw i konkursów fotograficznych, a jednocześnie podkreśla kulturotwórczą rolę fotografii, nie dla wszystkich równie oczywistą.

Z blisko 1000 nadesłanych zdjęć, jury wybrało niewiele ponad 100 prac do ekspozycji, a indywidualnie nagrodziło I Nagrodą — Tomasza Michałowskiego z Augustowa, II Nagrodą — Leszka Wesołowskiego z Poznania, III Nagrodą — Janusza Nowackiego z Poznania. Nagrodę specjalną za portret otrzymał Witold Pióciennik z Zielonej Góry, "za ak" — Tadeusz Piotr Prociak z Lubawki, "za krajobraz" — Janusz Wojewoda z Rzeszowa. Przyznano też wyróżnienia honorowe. Jury podkreśliło wysoki poziom artystyczny bardzo wielu nadesłanych prac.

Warunki uczestnictwa pozwalały na różnorodność, ona też jest dominującą cechą pokonkursowej ekspozycji. Zbigniew Tomaszczuk, w pięknie wydany katalog wystawy, zwraca uwagę na tendencję ku fotografii kreatywnej i aranżowanej oraz na kryzys fotografii "czystej" i brak zdjęć reportażowych. Wystawa będzie czynna do końca stycznia i na wszystkie pytania o jej estetyczny kształt, najlepiej odpowiedzieć sobie podczas oglądania prac. Zachęcam do odwiedzenia salonu Wystaw Artystycznych ŻDK.

(zet)

Plastikowy las

Nowa Sól doczekała się po latach własnego wysypiska śmieci. Wreszcie mieszkańcy Nowego Miasteczka i okolicznych wsi mogą odetchnąć z ulgą i nie będą psioczyć na przywożone sterty odpadków z nowosolskich śmietników.

Teraz narzekania przeniosła się do Nadleśnictwa Nowa Sól. Wystarczy zobaczyć las położony po drugiej stronie szosy, na wprost nowego wysypiska, szczególnie gdy topnieje śnieg.

Ciekawe, kto posprząta tysiące walających się między drzewami plastikowych woreczków, które z wiatrem "przylatują" do lasu? A może by tak mandacik przypomniał użytkownikom wysypiska o utrzymaniu czystości?

(ej)

Minęła trzecia rocznica

Już ponad trzy lata trwa remont budynku mieszkalnego przy ul. Zjednoczenia 40 w Nowej Sól. Wykonawcą "poprawienia" warunków dotychczasowych lokatorów jest Zarząd Budynków Mieszkalnych.

Wykwaterowani mieszkańcy gnieźdzą się tymczasem w tzw. mieszkaniach zastępczych i często przychodzą oglądać "swoi" dom. Tempo prac nie wskazuje na rychłe zakończenie remontu. Świadczy o tym, często zawieszona na bramie kłódka oraz rzadkie pokazywanie się na budowie pracowników ZBM.

(ej)

Bytom Odrzański

Korzystne oło

Spółdzielnia Inwalidów Niewidomych "Nadodrze" jest bez wątpienia najlepiej prosperującym przedsiębiorstwem w Bytomiu.

Ścisłe związana z przemysłem motoryzacyjnym, produkuje głównie przewody hamulcowe do samochodów wykonywanych w Polsce — poloneza, fiata, żuka, nysy i tarpana. Fakt, że auta te od pewnego czasu cieszą się umiarkowanym powodzeniem nie jest tajemnicą, volkswagen, audi czy mercedes — to brzmi dumnie, nawet gdy mowa o dziesięcioletkach. Kryzys polskiego przemysłu motoryzacyjnego nie wpłynął jednak zasadniczo na sytuację spółdzielni,

kłóra niezależnie od współpracy z FSO, kooperuje ze świdnickim zakładem Mera — Pałal, a w tym roku rozpoczęła dodatkowo produkcję metalowych karniszy.

Pod koniec roku okazało się, że zysk przekracza dwa miliony, co zdaniem prezesa Ryszarda Woźniaka jest sumą zadowalającą. Aktualnie spółdzielnia zatrudnia 290 osób, z czego 195 to inwalidzi. Decyzja rządu o podniesieniu ceł na samochody zagraniczne, wywołująca w społeczeństwie liczne kontrowersje, dla pracowników "Nadodrze" oznacza jedno — jeszcze wyższe zyski w przyszłym roku.

Sulechów

Likwidacja „Diany”

Większość wyrobów Zakładów Przemysłu Dzierżawskiego "Diana" nie wytrzymuje na naszym rynku konkurencji z wyrobami zagranicznymi, bowiem jedynie 40% parku maszynowego stanowi dość nowoczesne maszyny — których jakość gwarantuje produkcję takich towarów, jakich oczekują klienci.

"Odzież pożądana przez rynek zostaje w "Dianie" zabierana niemal spod ręki pakowaczek", mówi dyrektor Józef Romejko. Aktualnie koniecznością ekonomiczną dla przedsiębiorstwa jest takie przekształcenie własnościowe, w wyniku którego do firmy bardzo szybko napłynie gotówka w celu modernizacji. Jeszcze na początku roku w "Dianie" pracowało 207 osób, obecnie zakład zatrudnia 148 pracowników.

Wojewoda wydał postanowienie o wszczęciu likwidacji firmy w ramach ustawy o przedsiębiorstwach państwowych. Dyrektorowi zależy, żeby ten proces jak najszybciej przebiegał, w styczniu likwidacja firmy będzie przygotowana i rozpoczęła, tak żeby w lutym weszła w zasadniczą fazę. Firma produkuje wyroby na takie sezony jak wiosna wiosna czy jesień, najwięcej kupców właśnie wtedy przyjeżdża do "Diany".

Czy w nowy sezon zakład wejdzie w lepszej kondycji?

(kaf.)

Małomice

Kiepsko z remontami

Poważnym zmartwieniem władz samorządowych w Małomicach jest brak środków na utrzymanie starych zasobów mieszkaniowych. W bieżącym roku żaden z budynków wymagających odnowienia, nie przeszedł kapitalnego remontu. Niewiele też wykonano napraw bieżących. Na dwóch budynkach wymieniono dachówkę i wyremontowano cztery kominki. Oczywiście, potrzeby są o wiele większe. Nowo

utworzony Miejski Zakład Gospodarki Komunalnej jest obecnie zajęty głównie pracami związanymi z instalowaniem sieci gazowej i wodociągowej w mieście.

Nie ulega wątpliwości, że rejestr potrzeb remontowych zwiększa się z każdym dniem. Toteż w przyszłym roku być może uda się przeznaczyć więcej środków z kasy samorządowej na ratowanie starych budynków mieszkalnych

(z r)

Najpierw w Żaganiu i Nowej Sól

Utworzony niedawno z inicjatywy Zarządu Wojewódzkiego PCK w Zielonej Górze zespół ds. profilaktyki AIDS, działa już w ramach wojewódzkiego zespołu ds. zapobiegania AIDS. 30 grudnia ub.r. odbyło się pierwsze wspólne spotkanie, na którym omówiono m.in. sytuację epidemiologiczną i program działania na 1992 rok.

Jak nas poinformował Włodzisław Janiszewski, dyrektor Wojewódzkiej Stacji "Sanepid", ocenia się, że w Zielonogórskim ponad 500 osób używa środki narkotyczne, a 129 jest nosicielami wirusa HIV, pożyczającymi sobie wzajemnie strzykawki. To prawie 10 procent nosicieli wirusa w Polsce. Ci przeważnie młodzi ludzie potrzebują większej pomocy ze strony służby zdrowia, organizacji społecznych, ale przede wszystkim własnych rodzin.

Wobec zaistniałej sytuacji zespół uznał za konieczne zorganizowanie Towarzystwa Rodzin i Przyjaciół Dzieci Uzależnionych

— Powrót z U., w pierwszej kolejności w Żaganiu i Nowej Sól. Rodzice, którzy walczą o swoje dzieci i chcą sobie wzajemnie pomagać mogą dowiedzieć się szczegółów oraz zapisać się do stowarzyszenia telefonicznie: Zakład Opieki Zdrowotnej w Żaganiu — tel. 22-62 wew. 201 (piel. Bożena Nikolak), ZOZ w Nowej Sól — tel. 30-40 (lek. Helena Spławska) lub Wojewódzka Stacja "Sanepid" w Zielonej Górze — 58-33 oraz 46-71 do 74 (lek. Włodzisław Janiszewski).

Niebawem odbędzie się pierwsze organizacyjne spotkanie, o którym rodzice zostaną powiadomieni. Uczestniczyć w nim będą m.in. przedstawiciele stowarzyszenia z Głogowa, mający w tej działalności duże doświadczenie i dobre rezultaty.

Dodajmy, że Towarzystwa Rodzin i Przyjaciół Dzieci Uzależnionych — Powrót z U. działają już w kilku województwach.

(ew)

Wesoła stypa

Obyło się bez gorzkich słów, żalu i pretensji. Przeciwnie. Panowała ciepła atmosfera, luźne rozmowy przy herbacie lub kawie. Były serdeczne podziękowania oraz życzenia wszystkiego dobrego i powodzenia w życiu osobistym.

Na ostatnim Walnym Zgromadzeniu Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej "Lubuszanek" w Tarnowie Byckim obecni byli wszyscy jej członkowie, 11 osób. Przybyło też kierownictwo szpitala w Nowej Sól. Także Zbigniew Nikitki, dyrektor Urzędu Wojewódzkiego w Zielonej Górze.

Wszystkich powitał prezes spółdzielni, Albin Mazurkiewicz. "To niejako stypa — powiedział, — zakończona jednakże akcentem optymistycznym".

300 milionów złotych, jakie pozostały po likwidacji, spółdzielcy postanowili przekazać na zakup sprzętu medycznego dla Zespołu Opieki Zdrowotnej w Nowej Sól.

"Dlaczego likwidacja, skoro była jeszcze nadziejka?" — zapytaliśmy prezesa.

Wszystko miało tu swoje uzasadnienie. Obecna skomplikowana sytuacja polskiego rolnictwa była tylko jednym z czynników, które o tym zadecydowały. Poza tym ziemia, którą tu uprawiano była najniższej jakości

tej i szóstej klasy. Wymagała sporych nakładów. Najbardziej obawiano się jednak wiosennego wylewu rzeki. Ewentualne uszkodzowanie z PZU pokrywa zaledwie 30 procent strat. Te wszystkie argumenty trafiły do przekonania członków spółdzielni. Większość z nich posiada własne gospodarstwa, niektórzy odejdą po prostu na emeryturę.

Grunty dzierżawione przez nich z Państwowego Funduszu Ziemi leżące będą teraz odlegiem, wynajmowane budynki i pomieszczenia gospodarskie opustoszałe. 75 sztuk bydła i 130 trzody zostało sprzedane. Takie rozwiązanie zaproponował likwidator, które zaaprobował wojewoda Jarosław Barańczak, a spółdzielcy przychylił się.

Dyrektor szpitala, Zdzisław Cieślak nie ukrywał wzruszenia i zadowolenia. Wszystkim spółdzielcom serdecznie podziękował za wspólną i miłą pracę. To samo w imieniu wojewody zielonogórskiego uczynił Zbigniew Nikitki.

To raczej nietypowa w obecnych czasach sytuacja w której likwidacja odbywa się z pozytywnymi skutkami społecznymi.

Alina Piotrowska

Oferta z Białogardu

Burmistrz Białogardu (województwo koszalińskie) oferuje kupno lub dzierżawę kompleksu budynków po wojskach radzieckich położonych w tym mieście. Oferta może dotyczyć całego kompleksu bądź poszczególnych obiektów.

Szczegóły dotyczące opisu poszczególnych obiektów, szkicu sytuacyjnego oraz

zdjęcia budynków można obejrzeć w Urzędzie Wojewódzkim w Zielonej Górze, ul. Podgórna, pokój nr 203, albo bezpośrednio w Białogardzie, w Urzędzie Miejskim, mieszczącym się przy ul. 1 Maja 18, 78—200 Białogard, telefon 24—01 (do 07) lub 23—10, telex 532363.

et

Zbąszyń

Biedni, ale z godnością

Burmistrz Zbąszynia stwierdził, że po trzech kwartałach ubiegłego roku rozdysponowano tylko 50 procent środków przeznaczonych na opiekę społeczną. Pieniądze powinny być wykorzystane. Burmistrz zwrócił się więc do proboszcza z prośbą, aby ogłosił z ambony, że istnieje możliwość otrzymania zasiłku z opieki społecznej.

Po komunikacie w kościele, do Ośrodka Pomocy Społecznej napłynęła masa wniosków. Do przyznania zasiłku kwalifikowało się 95 procent wnioskodawców.

Łudzi żyjących w trudnych warunkach jest sporo, jednak wielu z nich nie przyszło wcześniej po pomoc, gdyż nie pozwalała im na to godność. Naszym zdaniem — biedy niezawinionej nie ma się co wstydzić.

(z.r.)

Wolsztyn

„WOLMET” przetrwał

Wolsztyńska Fabryka Okuć "Wolmet", która w czerwcu 1990 roku oderwała się od chełmskiego kombinatu produkującego akcesoria meblowe, ma za sobą najtrudniejszy okres. Dyrektor inż. Maciej Zwoliński, powiedział nam, że swego rodzaju sukcesem jest to, iż "Wolmet" w ogóle przetrwał. Naturalnie, stało się to kosztem założonej redukcji i niskich plac, bowiem średnie wynagrodzenie wynosi tu obecnie 1 1 mln złotych.

Okucia meblowe, zawiasy, stelaże — to główny asortyment produkcji, której miesięczna wartość wynosi około 3 miliony złotych. Szczególnie trudny okres trwał od maja do września ubiegłego roku. Ale w czwartym kwartale sprzedaż akcesoriów meblowych wyraźnie się ożywiła, co pozwoliło na stopniowe wyjście z dolka.

Jedyna droga dla zakładu — to podjęcie jak najszybciej produkcji wyrobów rynkowych, a także pozyskanie kontrahentów z chodnich. Pierwsze kroki uczyniono już dawno o czym świadczy produkcja pod-

nośników, czyli mechanizmów służących do otwierania i zamykania wersalek. W ubiegłym roku wyeksportowano do Austrii około 50 tysięcy kompletów tych urządzeń. W tym roku planuje się zwiększenie produkcji i rozszerzenie asortymentu podnośników dla odbiorców zagranicznych.

Atutem eksportowym są łożka metalowe, o różnych szerokościach, w stylu retro. Zakład produkuje je z drewnianymi wkładami sprężynującymi, które odznaczają się walorami zdrowotnymi. Metalowe łożka są białe ze złoconymi, przypominają dekoracje ze starych filmów. Zaczod lubuje się w takiej modzie. Głównym odbiorcą jest kontrahent z Niemiec.

Wszystko wskazuje na to, że "Wolmet" w tym roku stanie na nogi, chociaż brakuje mu pieniędzy na rozwój, bo jest obciążony spłatą ponad 5 miliardów złotych, w wyniku podziału majątku, który przejął od byłego kombinatu

(zr)

KINA

BABIMOST "Piast" — nieczynne
CYBINKA "Zwycięstwo" — Misja (ang. 15 l.)

GOZDNICA "Ceramik" — Karate Kid II (USA 15 l.), Szczęśliwa trzynastka (chiński 12 l.)

GUBIN "Iskra" — Panny i wdowy cz. I i II (pol. 15 l.), Złote dziecko (USA 12 l.), Pojazd księżycowy (USA 15 l.)
ŁOWA "Ślask" — Bez litości (USA 18 l.), Niedźwiadek (fr. 12 l.)

KOZUCHOW "Uciecha" — nieczynne
KARGOWA "Światowid" — Kamienny wyrok (kan. 18 l.), Odwet (USA 15 l.)
KROŚNO "Wzgórze" — Wysoka częstotliwość (USA 15 l.), Zdrada i zemsta (chiński 15 l.)

LUBSKO "Patria" — Niech żyje miłość (pol. 15 l.), Kaczor Howard (USA 15 l.), Zdradzeni (USA 15 l.)

NOWA SÓL "Odra" — Krwawy sport (USA 15 l.), Jak to się robi w Chicago (USA 18 l.)

NOWOGROD "Bóbr" — Odwet (USA 15 l.)

SZPROTAWA "As" — nieczynne
ŚWIEBODZIN "Przyjaźń" — Cobra (USA 15 l.), Joy (fr. 18 l.)

WOLSZTYN "Tatry" — Obcy decydujący starcie (USA 12 l.), Chłopcy z ferajny (USA 15 l.), Critters (USA 12 l.)

ZBĄSZYNEK "Muza" — Porno (pol. 18 l.), Harry i Hendersonowie (USA 12 l.)

ZBĄSZYŃ "Odra" — Ucieczka w noc (USA 18 l.), Krokodyl Dundee (austr. 12 l.)

ZAGAŃ "Meteor" — Osaczona (USA 15 l.)

ŻARY "Pionier" — Obcy decydujący starcie (USA 12 l.)

GALERIE

Żarski Dom Kultury — Salon Wystaw Artystycznych (czynny wt., pt. 11-16) — Pokonkursowa Wystawa Krajowego Salonu Fotograficznego Żary'91

APTEKI

Dyżur nocny pełnia:

Lubsko — ul. Krakowskie Przedmieście

Nowa Sól — ul. 1 Maja

Świebódzin — Os. Łużyckie

Wolsztyn — ul. Świerczewskiego

Zagań — ul. Śląska

Żary — ul. Osadników Wojskowych

TELEFONY

Pogotowie Policyjne	997
Straż Pożarna	998
Pogotowie Ratunkowe	999
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Gazownicze	992
Pogotowie Ciepłownicze	993
Pogotowie Wod.-Kan.	994
Informacja PKS	223-01
Informacja PKP	38-38
Szpital Wojewódzki, centr.	42-61
Bank Informacji	
Gospodarczej Przedsiębiorstw	652-23
Bank Informacji Usługowej	293-43

VITA

— Domowe wizyty lekarskie 59-62

TON COLOR — naprawa telewizorów i video, ul. Ludowa 9, 728-84

Telefony: Zaufania dla kobiet ciężarnych oraz dla uczennicy i ucznia, Terenowego Komitetu Ochrony Praw Dziecka — Biuro Pomocy Prawnej, Wrocław 370-69

MIEJSKA

Stary jak nowy

Tylko 17 lat służył kierowcom wiadukt przy ulicy Sulechowskiej, oddany z wielką pompą do użytku jesienią 1971 roku. Ekspertyzy przeprowadzone w drugiej połowie lat osiemdziesiątych wykazały, że obiekt nadaje się już tylko do remontu.

Znalezienie wykonawcy nie przyszło łatwo, ostatecznie zostało nim przedsiębiorstwo, które ten wiadukt przed laty wznosiło — **Płockie Przedsiębiorstwo Robót Mostowych**. Projekt natomiast powstał w zielonogórskiej firmie **"Promost"**.

Prace rozpoczęto w styczniu 1988 roku, a jak przebiegały, zielonogórzanie, zwłaszcza zmotoryzowani, dobrze wiedzą. Przyglądali się im bowiem, czekając godzinami na czerwone światło. Dwa lata odnawiano jedną "nitkę" i tyleż samo drugą. Właściwie nie był to remont, a budowa całkiem nowego wiaduktu. Ze starego pozostały bowiem tylko belki między przęsłami i fundamenty, oczywiście odpowiednio wzmocnione.

Parę miesięcy temu, gdy koniec był już bliski, zabrakło złotych, z czego najmniej zadowolony był wykonawca, ostatecznie jednak prace zakończono i wreszcie w ostatnim dniu starego roku, w obie strony przejechały pierwsze samochody. Tak często używanego kiedyś zestawu — wstęga, nożyce, tacka — nie zauważono. Okolicznościowych przemówień również nie było. Zdjęto już wszystkie znaki ograniczające dotąd nośność pojazdów i dzięki temu będą mogły nim jeździć także ciężkie "tiry". Do zrobienia została tylko kosmetyka m.in. instalacja oświetlenia.

W Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich powiedziano nam, że inwestycja kosztowała 9,2 mln złotych. Tym, którym wydaje się, że to mało, przypomnieć trzeba kolejne zmiany cen. Nie pieniądze są tu jednak najważniejsze, tylko fakt, że jest nowy wiadukt, bo cierpliwość ludzi i samochodów ma swoje granice.

Jacek Patałas

Fot. Marek Woźniak



Zniknęły ostatnie zapory...



...a chwilę później ruszyły pierwsze samochody

Poszkodowani poszkodowani

Działający w Zielonej Górze Zarząd Wojewódzki Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę, ogłosił w listopadzie (także na naszych łamach), że 30 grudnia 1991 roku, zgodnie z zaleceniem Zarządu Głównego SPP, kończy rejestrację osób poszkodowanych. Jednocześnie informował, że biuro czynne jest we wtorki, środy i czwartki.

Nasz czytelnik zamieszkały kilkadziesiąt kilometrów od Zielonej Góry, przyjechał we wtorek, 24 grudnia, by załatwić w biurze swoją sprawę. Wprawdzie była Wigilia, liczył jednak, że w ostatnich dniach przed upływem terminu ktoś tam urzęduje. Niestety, zastał drzwi zamknięte. Po dwóch świątecznych dniach przyjechał w piątek, 28 grudnia, mając nadzieję, że biuro będzie czynne. Niestety, znowu całował kłamek.

Dopiero chwilę później spostrzegł kartkę na drzwiach i przeczytał, że "...biuro będzie nieczynne od 24 grudnia 1991 do 6 stycznia 1992".

Rozżalony i zdenerwowany przyszedł do redakcji i opowiedział nam tę historię. A my prosimy pracowników ZW SPP, by w nowym roku lepiej traktowali poszkodowanych. Życie i tak nie szczędziło im razów. (jp)



Przed laty na ścianie jednego z budynków na deptaku, zielonogórski Lubtour zafundował sobie i miastu poleźny napis **INFORMACJA TURYSTYCZNA**. Widnieje i szpeci Starówkę do dzisiaj, zwłaszcza, że nikt, poza plakami nie dba o jego wygląd. Proponujemy zmienić scenografię i usunąć brudne, blaszane litery. Bez nich też można informować. (jp)

Inwentaryzacja z konieczności

W pierwszych roboczych dniach tego roku gros przemysłowych sklepów było zamkniętych. Hozczarowani klienci czytali wywieszki: "inwentaryzacja". Co bardziej złośliwi komentowali:

— Z nowym rokiem — wyższe ceny. Mylili się jednak. Sklepy były pozamykane, ponieważ zgodnie z obowiązującymi u nas przepisami, ich właściciele musieli sporządzić, wymagane przez urzędy skarbowe, rozliczenie finansowe. Do niego zaś była potrzebna... inwentaryzacja towarów znajdujących się w sklepie. et

Choinka z CB

Pasjonaci CB radio zrzeszeni w Lubuskim Stowarzyszeniu, zorganizowali dla "swoich" dzieci zabawę choinkową. Nie zamknęli się jednak tylko we własnym gronie. Na zabawę która odbyła się w niedzielny poranek (5 stycznia o 10.00 w Hali Ludowej), zaprosili także dzieci z Państwowego Domu Dziecka w Koźuchowie. Zapewniono mnóstwo atrakcji, a samo zapoznanie z techniką i zastosowaniem CB, było na pewno nową przygodą dla wielu dzieci. Stowarzyszenie będzie mogło liczyć w przyszłości na kolejnych pasjonatów. (mes)

Sprzedane mienie

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Zielonej Górze, zastępca prezydenta **Henryk Masternak**, przedstawił informację o przebiegu sprzedaży nieruchomości stanowiących mienie komunalne Zielonej Góry. Do składania takich kwartalnych sprawozdań obliguje Zarząd Miejski uchwała rady. Rajcowie, po prostu chcą wiedzieć co, komu i za ile sprzedano. A sprzedano już niemało, niemało też złotych wpłynęło dzięki temu do kasy miejskiej. Trudno wliczyć wszystkie transakcje, wspomniemy choć tylko o tych najważniejszych.

Budynek przy ul. Bohaterów Westerplatte zwany jeszcze niedawno "białym domem" jest 12-miliardowym wkładem miasta w spółkę Centrum Biznesu, a jego część za 5,5 miliarda złotych, kupił Komunalny Bank Spółdzielczy.

Państwowy Zakład Ubezpieczeń wygrał przetarg na gmach przy ul. Boh. Westerplatte 30, w którym jeszcze niedawno mieściła się siedziba Zarządu Regionalnego NSZZ "Solidarność", a wcześniej, przez pewien czas, także nasza redakcja. PZU zapłaciło 3 miliardy 400 mln złotych.

Okazały budynek przy placu Powstańców Wielkopolskich 1, już w znacznym stopniu wyremontowany, sprzedano Diecezji Gorzowskiej za ponad 368 milionów. Przypomnijmy, że pierwotnie miało w nim być Muzeum Historii Miasta.

Lubuskiej Wytwórni Wódek Gatunkowych "Polmos" kupił za miliard 119 milionów budynki przy ul. Wandy i Jedności, a spółka "Quattro International" — za ponad 620 mln narożny obiekt przy placu Pocztowym (na parterze którego, jakiś czas temu była księgarnia techniczna — rolnicza).

Sprzedano również dwie nieruchomości przy al. Konstytucji 3 Maja, z których wyprowadziło się Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego. Jedną, za ponad miliard kupił spółka Market, a drugą — PHU-TIM, za około 500 milionów. Nieruchomość przy ul. Stefana Wyszyńskiego 1 kupiło za miliard 360 milionów Biuro Consultingu Gospodarczego.

O kolejnych transakcjach również poinformujemy. (jp)



W imię ojca

Ośmielony propozycjami Redakcji o czytelnice ocenianie swojej, Waszej, mojej "Gazety Nowej" przekazuję smutek jaki zaistniał w moim sercu po przeczytaniu: "Radosnych wieści... z zielonogórskiej porodówki".

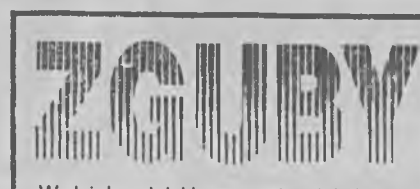
Ołóż, tuż przed noworoczną północą przyszedł na świat chłopiec, synek pewnej pani (w tekście imię i nazwisko) z Brzeżnicy, a po północy inna pani z Czerwienińska urodziła córeczkę.

Sprawdziłem własny dowód osobisty. Tak, jako pierwsze jest imię **OJCA** (rubryka 4). I o to właśnie chodzi.

Nawet gorąca orędowniczka praw kobiet do decyzji o rodzeniu (przepraszam za skrót tematyczny), pani Hanna Cichoń zgodzi się, że dziecko jakiegokolwiek płci, czy poczęte, czy tylko urodzone, ma i ojca i matkę. Każda szczęśliwa matka wie kto będąc godnym spełnienia jej miłostnego aktu, stał się współautorem "zaistnienia" małego człowieka, zwanego też obywatel.

Wiele poglądów mam nowoczesnych, ale zasady, że lata plus mama równa się dziecko nie zmieniają jako wieloletni prezes Towarzystwa Miłośników Tradycji będę ją głosił. W tej sytuacji uprzejmie proszę red. (ew) o niezwłoczne uzupełnienie podstawowych danych (imię ojca) o tych, których przyjsie na świat w sylwestrową noc dało nam, czytelnikom Gazety Nowej tyle radości.

Zdzisław Piotrowski
oczywiście ojciec syna



W dziale miejskim naszej redakcji, odebrać można skózaną rękawiczkę.

Na tropach dawnej Zielonej Góry

Zapowiadło się na ostrą zimę. Na początku grudnia stanęła Odra. Niespokojnie było w całej okolicy. Talar "chodził" bardzo nisko, ledwie jeden srebrny grosz za "czerwonica". Już piąty rok trwała wojna. Na traktach było niebezpiecznie się poruszać. Liczne watahy maruderów i dezerterskich palisad, co tylko pod rękę szło. W miastach zaczynało brakować żywności i opał. Zielonogórskie więzienie, zwane "Stockhausen", pełne było oberwańców i włóczęgów różnego autoramentu. Przy bramach miejskich — Koźuchowskiej i Górnej — wzmocniono strażę, a trzy istniejące furtki w murach zamurowano. Liczne łuny bijące od okolicznych podmiejskich wsi, zapowiadały niespokojny czas. Do lasów, po drewno na opał, bano się wejść. Nadchodziło Boże Narodzenie anno 1622.

Magistrat uznał, że ostre mrozy odstraszą potencjalnych wrogów i miasto, w miarę bezpieczeństwa, może odbyć swój tradycyjny doroczny jarmark świąteczny. W przededniu wigilii Bożego Narodzenia, już od rannych go-

Kozackie Boże Narodzenie 1622

dzin przez otwartą Bramę Koźuchowską ciągnęły chłopskie furmanki na jarmark. Straż miejska bacznie przyglądała się wjeżdżającym i wchodzącym do miasta. Co pewien czas meldowano na Ratusz, że nie ma podstaw do obaw i że wszystko przebiega normalnie. W mieście panuje porządek i spokój. Około południa, od strony otwartej nadal Bramy Koźuchowskiej, rozległy się głośnie krzyki i wołania: "Mordio, mordio, die Kosaken kommen, die Kosaken...!". Do miasta wdarła się, siekając na prawo i lewo, grupa jeźdźców w sile około setki. Grzmiały samopasy. Kompletnie zaskoczona straż nie stawiła oporu. Brama płonęła. W mieście wybuchła panika.

Kozacy w Zielonej Górze? A no tak. Kronika Johna i Reicherta zgodnie mówią o "Kosakenweihnachten", o godzinach grozy, jakie przeżyli mieszkańcy Zielonej Góry 23 grudnia 1622 roku. Skąd ten "kozacki" pojazd się tutaj wziął?

Nie ma żadnej wątpliwości, że miastu w

przededniu Bożego Narodzenia wizytę złożył hufiec lekkiej jazdy, zwany w polskiej tradycji wojskowej "lisowczykami", od nazwiska twórcy tych oddziałów Aleksandra Józefa Lisowskiego. Faktycznie oddziały Lisowskiego składały się przeważnie z Kozaków kresowych stepów. Ta "prywatna" armia, po wstąpieniu się walkami w okresie tak zwanej "dymitrady", przeszła na królewski żołd i została przez Zygmunta III Wazę "wypożyczona" cesarzowi Ferdynandowi II do walki z wojskami protestanckimi. Trwała wojna trzydziestoletnia. W roku 1622 część "lisowczyków" znalazła się na Śląsku. Dowodził nimi niejaki Piotr Kleczewski. Jego podwładni byli ludźmi szczególnie niesfornymi. Wszędzie tam, gdzie się pojawiali, ścigali na siebie nienawiść mieszkańców z powodu gwałtów i łupiestw. Dzięki lekkiemu uzbrojeniu, dosiadając wytrwałych koni, błyskawicznie przenosili się z miejsca na miejsce, co zapewniało im w momencie zaskoczenia łatwe zwycięstwa. Tak było również w Zielonej Górze.

Krótko przed zapadnięciem zmroku oddział konnych wycofał się z miast, uchodząc ku Odrze. W pękach sarkofagów, przytroczonych do siodła, wiesili łupy, dobra wszelakie i żywność. Zgarnęli także kasę miejską.

Przed wycofaniem się podpalono w kilku miejscach miasto, zdemontowano ratusz i co znaczniejszo mieszczańskie domostwa.

Następnego dnia, w wigilię Bożego Narodzenia, pochowano poległych, uporządkowano pogorzeliska, zakopano odwioki padłych koni i zwierząt domowych. Kronika Johna odnotowała, iż były to "najsmutniejsze święta Bożego Narodzenia, jakie kiedykolwiek miało to przeżyć".

Rok później, Sejm Rzeczypospolitej pozbawił "lisowczyków" czci rycerskiej, a dla ukarania wyprawili przeciw nim regimentarza Kozackiego, który poskromił ich i surowo ukarał. Tych, którzy nadal prowadzić chcieli rozbójniczy żywot, z czasem zupełnie wytępiono.

Jerzy Piotr Majchrzak

CO GDZIE KIEDY?

KINA

"ESTRADA" — Hala Ludowa — 17.00, 19.30 Cyrano de Bergerac (fr. 15 l.)
"NEWA" — 17.30, 19.30 Żegnaj Bruce Lee (USA 15 l.)
"NYSA" — nieczynne
"WENUS" — 17.00, 19.30 — The Fisher King (USA 15 l.)

TEATR

Lubuski Teatr w Zielonej Górze — nieczynny

GALERIE

ART (czynna 10-17) — Malarstwo Gleba Szutowa
BWA (czynna 11-17) — Ryszard Patzer — malarstwo
PSP (czynna 11-18) — Rysunki Doroty Komar-Zmyślony
Klub MPiK (czynny 9-18) — Wystawa Tkactwa Artystycznego
Zarski Dom Kultury — Salon Wystaw Artystycznych (czynny wt., pt. 11-16) — Pokonkursowa Wystawa Krajowego Salonu Fotograficznego Zary'91

APTEKI

Dyżur nocny pełnia:
Zielona Góra — Pod Filarami

TELEFONY

Pogotowie Policyjne 997
Straż Pożarna 998
Pogotowie Ratunkowe 999
Pogotowie Energetyczne 991
Pogotowie Gazownicze 992
Pogotowie Ciepłownicze 993
Pogotowie Wod.-Kan. 994
Informacja PKS 223-01
Informacja PKP 38-38
Szpital Wojewódzki, centr. 42-61
Bank Informacji Gospodarczej Przedsiębiorstw 652-23
Bank Informacji Usługowej 293-43
VITA — Domowe wizyty lekarskie 59-62
TON COLOR — naprawa telewizorów i video, ul. Ludowa 9, 728-84
Telefony: Zaufania dla kobiet ciężarnych oraz dla uczennicy i ucznia, Terenowego Komitetu Ochrony Praw Dziecka — Biuro Pomocy Prawnej, Wrocław 370-69

TAXI

ul. Wyszyńskiego 52-37
ul. Podgórna 226-67
dworzec 226-66
bagażówki 228-25

Z DNIA NA DZIEŃ

Zebranie KPN

Rejon Konfederacji Polski Niepodległej w Zielonej Górze, zaprasza swoich członków na zebranie, które odbędzie się we wtorek, 7 bm w siedzibie KPN przy Stałym Rynku 13. Początek o godz. 16.30 a w trakcie zebrania przewidziano tradycyjny oplatek. (p)

AUTO-KOMIS WADAR

Zaprasza Szanownych Klientów
do siedziby firmy w Zielonej Górze przy
ul. Jana z Kolna 3, tel. 715-10 lub
33-02 przez cały tydzień.

**Samochody przyjmujemy na
dogodnych warunkach.**

AK-1662

FIRMA "IMPORT-EXPORT" JANUSZ DOŁĘGA tanie i szybko

sporządzi dokumenty do odprawy celnej towarów

(zgl. wartości celnej, SAD i SAD-bis, specyfikację towarową, rachunek
i inne)

ZAPRASZAMY CODZIENNIE OD 8.00 DO 16.00

65-034 Zielona Góra, ul. Boh. Westerplatte 9, pok. 210
tel. 720-11 w. 255, w niedziele i święta 722-08.

2310-Z



PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ
Inspektorat w Głogowie, tel. 34-17-25

informuje o zmianie godzin pracy i tak:
poniedziałek do piątku 7.30 - 18.00
soboty (wszystkie) 7.30 - 12.00

W czasie godzin pracy można zakupić wszelkie
ubezpieczenia jak też i zgłosić szkodę.

51-0

**Prywatny Zakład Obuwia
Damskiego i Męskiego**

poszukuje
odbiorców hurtowych i sklepów

Zbigniew Wojciechowski
42-242 Rędziny
ul. Nowa 22
woj. częstochowski

U NAS NAJTANIEJ !!!

Anteny Satelitarne
z montażem CX, BRAIN,
MIRAGE, VECTOR

Zielona Góra,
ul. Lisia 51/64 VII p.
tel. 659-00

2317-Z

**JĘZYK ANGIELSKI
DLA DZIECI**

Głogów, tel. 33-31-51

Jac
SERICOL

MATERIAŁY DO SITODRUKU
I REKLAM • CENY FABRYCZNE •
GORZÓW TEL. (0-95) 25424
KÓDZ TEL. (0-42) 846542

P.H.U. "ARPOL"
poleca w sprzedaży:

- koszule męskie komandowe Import Anglia
- sukienki wiodące
- bieliznę damską i męską
- ozdoby choinkowe oraz do wystroju na zabawy
sylwestrowe
- obuwie dziecięce
- płaszcze damskie

Zapraszamy do naszej hurtowni
Zielona Góra, ul. Piaskowa 4, tel/fax 37-20
w godz. 9.00-17.00, w soboty od 9.00-14.00

AK-1540

"KAPITAŁ 1"

Korzystne lokaty kapitału
pożyczki

Nowy Tomyśl
tel. 23-037
poniedziałek - piątek
9.00-16.00

AK-1491

Biuro Turystyki "LOGOSTOUR"
Agencja w Zielonej Górze

**ZAPRASZA
NA WYPOCZYNEK ZIMOWY**

do Czecho-Słowacji w Góry Łużyckie, Izarskie oraz Jesoniki:

1. **Sloup** 1.02.91 - 1.02.91 - 580 tys./520 tys.
II 1.02 - 8.02.92 - 580 tys./520 tys.
III 8 - 15.02.92 - 540 tys./500 tys.
IV 15 - 22.02.92 - 540 tys./500 tys.
2. **Desna** I 1 - 8.02.92 - 590 tys./510 tys.
II 8 - 15.02.92 - 620 tys./590 tys.
III 15 - 22.02.92 - 620 tys./590 tys.
IV 7 - 14.03.92 - 620 tys./590 tys.
V 21 - 28.03.92 - 600 tys./520 tys.
3. **Lipova** I 29.02 - 7.03.92 - 690 tys./640 tys.

Druga cena dotyczy dzieci od 3 do 10 lat.
Ponadto oferujemy wyjazdy na narty do Szwecji oraz Austrii.
Szczegóły uzyskacie Państwo w naszej Agencji w Zielonej Górze
przy ul. Grottgera 33, tel. 38-69, tlx. 043 3341, fax 33-14,
czynne codziennie od 9.00 do 16.00.

AK-1657

Agnieszce i Piotrowi

SPÍZMAKOM

wiele miłości i radości
na nowej drodze życia

• życzy brat Krzysztof z Rodzicami

2253-Z

Merkeniusz Rolni
organizuje

KURSY PRAWA JAZDY,
w styczniu jeszcze wg.
starych zasad.

CENA KURSU -1,1 mln zł
- najtaniej w Głogowie!

O Informacje i zapisy:

Głogów, ul. Świerczewskiego 28
tel. 34-28-44.

41-C

**ROZPOCZYNASZ INWESTYCJĘ
BUDOWLANĄ ?**

**MASZ PROBLEMY
Z ENERGIA ELEKTRYCZNĄ
ZGŁOŚ SIĘ DO NAS**

ES Eltor-Pol

ZAPROJEKTUJE I WYKONA

- LINIE ENERGETYCZNE NAPOWIETRZNE
- KABLOWE (ŚREDNIEGO I NISKIEGO NAPIĘCIA)
- STACJE TRANSFORMATOROWE
- OŚWIETLENIE ZEWNĘTRZNE
- INSTALACJE WNĘTRZOWE I ODGROMOWE

**ZAPEWNIAMY WSZYSTKIE
MATERIAŁY DOGODNE
WARUNKI PŁATNOŚCI**

ELTOR-POL, SPÓŁKA Z O. O.
65-005 ZIELONA GÓRA
AL. ZJEDNOCZENIA 106
TEL. 620-56, 635-05
TLX: 0433162 FAX: 635-05

2246-Z

**Najtańsze zestawy satelitarne
firmy AMSTRAD (już od 3.550.000 zł)**
oraz inne produkty tej firmy !!!

poleca Hurtownia OLGRIFEX
Gorzów, ul. Kostrzyńska 1, tel. 230-51, wew. 76
Gwarantujemy montaż oraz fachową obsługę.
Udzielamy także gwarancji na zakupiony sprzęt.

2/GGN

UNTERNEHMEN FÜR PRODUKTION DINSTELLEITUNGEN GmbH
SONNENSTR. 9 5468 ST.KATHERINEN ☎ 02645/2867 D



POLMANSS
INTERNATIONAL IMPORT EXPORT HANDEL

PRZEDSIĘBIORSTWO PROD-USŁUG-HANDLOWE SPÓŁKA Z O.O. UL. CHROBREGO 4
68-016 CZERWIŃSK POLEN ☎ ZIELONA GÓRA 780-82

POLECA

- Palniki na paliwo ciekłe renomowanych firm włoskich i niemieckich
wraz z serwisem gwarancyjnym i pogwarancyjnym.
- Kotły c.o. krajowe i zagraniczne na paliwo ciekłe i gazowe.
- Adaptacje kotłów węglowo-koksowych na paliwo ciekłe i gazowe.
- Termostaty, termometry, zegary sterujące oraz inną aparaturę
kontrolno-sterującą.
- Usługi montażowe instalacji paliwowych oraz jednostek kotłowych
wraz z oprzyrządowaniem
- Pomiar emisji składników spalin do atmosfery.
- Usługi w zakresie doradztwa technicznego, opracowywania
dokumentacji technicznych oraz wykonawstwa budowlanego we
wszystkich branżach.

ZIELONA GÓRA ☎ 654-06
NOWA SÓŁ ☎ 34-82
GODZ. 10⁰⁰ - 22⁰⁰

2316-Z

HURTOWNIA WINA I PIWA oferuje:

- szampany bułgarskie i włoskie
- wina w szerokim asortymencie m. in.
CIN-CIN, CIOCIOSAN, WERMOUTH i inne
- kawę w ilościach hurtowych

Zapraszamy właścicieli sklepów,
organizatorów zabaw karnawałowych
Gwarantujemy ciągłość dostaw.

P.H.U "ARPOL" Zielona Góra,
ul. Zjednoczenia 118

tel. 724-41 do 44 wew. 105, tel/fax 37-20

Hurtownia czynna: 8.00-16.00 w soboty 8.00-14.00

AK-1648

DT."CENTRUM"
ogłasza
przetarg pisemny



w formie zebrania ofert
na zagospodarowanie-dzierżawę części
powierzchni handlowej w Domu Towarowym
oraz pasażu Domu Towarowego.

Warunki zagospodarowania powierzchni
do zapoznania się w dziale administracyjno-
technicznym DT "Centrum" p.nr 17. Oferty
przyjmujemy do 14 stycznia br.

O wynikach przyjęcia oferty zainteresowani
powiadomieni będą do 31 stycznia br.

02-119 Warszawa ul. Pruszkowska 13
tel. 226-789, 236-970
fax. 659-76-76 tlx. 814755 pvc

VAREXIM

74-300 Myślibórz ul. Armii Polskiej 22
tel. 25-65, 31-92

GWARANCJA
DO 24 MIESIĘCY

NAJTANIEJSZE

Canon

NAJNIŻSZE KOSZTY EKSPLOATACJI

**ZAPEWNIAMY NAJTANIEJSZE MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE I CZĘŚCI ZAMIENNE DO FOTOKOPIAREK CANON, MITA
MINOLTA, NASHUA**

REGENEROWANE KOPIARKI

NP-150	-----	11,590,000.-
NP-155	-----	16,980,000.-
NP-270	-----	17,900,000.-
NP-500	-----	19,900,000.-
NP-3025	-----	26,900,000.-
NP-7550	-----	46,980,000.-

Canon	150/155	-----	840,000.- /kart.
	270/500	-----	796,000.- /kart.
	3025/3525	-----	748,000.- /kart.
	1215/1520	-----	849,000.- /kart.

TONERY DO KOPIAREK

Mita	1205/1255	-----	80,000.- /szt.
------	-----------	-------	----------------

AK-887

DAREX CHEM
HURTOWNIA
ODZIEŻY TAJLANDIA
zaprasza na
NOWĄ DOSTAWĘ TOWARU a w szczególności

- swetry męskie
- majtki męskie LL, XL, S
- majtki dziecięce
- majtki damskie
- spodnie jeans czarne,
- niebieskie, rozmiary 27-40

ponadto: spodnie dziecięce
gruby jeans na gumce,
skarpety męskie,
koszulki męskie,
oraz wiele innych towarów

Przy zakupie powyżej 50 sztuk - **BONIFIKATA !!!**
MODRZYCA k/Nowej Soli, ul.Lubuska 12,okolice zajazdu "Złoty Łan".

mgr Kazimierz Pańtak
Likwidator Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej "Odra"
w Przyborowie
ZAWIADAMIA:
o otwarciu likwidacji z dniem 29 listopada 1991r.

W związku z powyższym wzywam wierzycieli do zgłoszenia wierzytelności w terminie 3 miesięcy od dnia tego ogłoszenia na adres:
Spółdzielni
67-111 Przybórow, tel. Nowa Sól 861 - 69
bądź likwidatora MBPE "PANTAX",
ul. Lisia 10, 65 - 950 Zielona Góra,
tel. 46-51 wew. 278 tlx 0433301.

**LIKWIDATOR PRZEDSIĘBIORSTWA
HANDLU OPAŁEM I MATERIAŁAMI BUDOWLANymi
w Zielonej Górze ul.Kożuchowska 15 a**

działający na podstawie Zarządzenia nr 223/Org/91
Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 13 grudnia 1991 r.,
ZAWIADAMIA:
że z dn. 16 grudnia 1991 r. nastąpiło
otwarcie likwidacji przedsiębiorstwa.

Powstała Spółka Pracownicza p.n. Handel Opałami i Materiałami Budowlanymi "BUDOPEX" w Zielonej Górze Spółka z o.o.
Wstępuje we wszystkie prawa i obowiązki likwidowanego przedsiębiorstwa.

**Likwidator Żarskiego Przedsiębiorstwa
Budowlanego w Żarach**

ZAWIADAMIA, że:
na podstawie Uchwały Rady Miejskiej w Żarach
z dnia 11 grudnia 1991 r. nr XIII/60/91
otwarto z dniem 28 grudnia 1991 r. likwidację przedsiębiorstwa
w celu jego prywatyzacji.

Równocześnie informuje się wierzycieli i dłużników,
że wierzytelności i zobowiązania wynikające z zawartych umów
przez w/w przedsiębiorstwo PRZEJMIE:
nowo utworzona spółka akcyjna (pracownicza) o nazwie:

**ŻARSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
SPÓŁKA AKCYJNA**

Wzywa się wierzycieli do zgłaszania ewentualnych roszczeń w
terminie 14 dni od ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Prywatny Gabinet EEG
środa 15.05 - 16.05
Wojewódzki Szpital Zespolony
Oddz.Neurologii

**Lekarz Stomatolog
Elżbieta Czaplińska-Jużeczko**
Zielona Góra, Mieszka I 4
- przyjmuje:
poniedziałek, wtorek
od 16.00 - 18.00,
piątek
od 14.30 - 16.30

elka dent
tel. 649-59 w. 266
Zielona Góra
ul. Zacisze 16
**GABINET
STOMATOLOGICZNY
9.00 - 19.00**

Leczenie, Protezowanie,
Nowoczesna Kosmetyka
Dentystyczna
korony i Mosty System VISIO
Alternatywą Porcelany-Express
Materiały i Sprzęt Dentystyczny
UNITY OMS KAVO AKKU
Lampy Polimerizacyjne

PRACA

KIEROWCA, j.niemiecki, paszport poszukuje pracy z możliwością zamieszkania. 67-100 Nowa Sól, skrytka 98. 272-P

PRAWO jazdy A, B, C, E / 10 lat pracy, paszport, telefon - czekam na ofertę pracy spółek transportowych lub prywatnych przedsiębiorstw. Erwin Wilkowski tel. 23-83 Kostrzyn n.O. 273-P

LOKALE

ZAMIENIĘ mieszkanie w Zielonej Górze z Placem w centrum miasta. Zielona Góra, tel. 726-67.

DOMY mieszkania, budowy, parcele, obiekty specjalne, wszelkie nieruchomości - kupno-sprzedaż. Agencja Krawczak - Centrum Biznesu, Westerplatte 21, Zielona Góra, skrytka pocztowa 13 tel.645-71, 673-71, 67-265.

ODSTĄPIĘ sklep w centrum Zielonej Góry o pow. 67 m2. Zielona Góra, tel.616-97 wew.329 w godz.8.00-16.00.

DO WYNAJĘCIA lokal handlowy /25 m kw/ w centrum Głogowa. tel.33-16-91.

DOM piętrowy, 1000 m pod szkłem - garaż-sprzedaż tanio. Tamowskie Góry, ul. Repecka 35, tel.85-15-55

SPRZEDAM cały bliźniak, stan surowy na Jędrzychowie III. Wiadomość osobiście - ZG Os.Pomorskie 1 C/22 lub tel.55-53.

MIESZKANIE do wynajęcia. Z. Góra, Stroma 9/1.

AUTO-MOTO

GOLFA 110 1978 - sprzedam. Gorzów, tel.325-481 wieczorem.

SPRZEDAM Stara SW 400. Polkowice, tel.45-08-87 po 20.00.

SYRENĘ 105, FSO 1300 na części, C-360 - sprzedam Krępa 60.

VW Passat C 1984 - zamienię na dostawczy Diesel lub kombi lub sprzedam. Gorzów, tel.322-733.

SPRZEDAM przedpłatę na flata 126p. Krosno Odrzańskie ul.Kopernika 11/13-Dąbek, po godz.15.00.

SPRZEDAM FSO 1500, rok produkcji 1990. Zielona Góra, tel.47-28 po 13.00.

SILNIK Daci-prod.francuskiej-sprzedaż. Lubsko, tel.72-19-51 po 18.00.

SPRZEDAM Forda Eskort CLX 1.3 benzyna, czerwiec 1991 czerwony na gwarancji. Zielona Góra, tel.40 15.00 720-11 wew.233, po 16.00 - 30-88.

USŁUGI

CYKLINOWANIE, układanie parkietu i podłóg. Zielona Góra tel.75-202.

TAPICERKA drzwi. Zielona Góra tel. 29-581.

ŻALUZJE aluminiowe -120.000/m kw., kolorowe-170.000/m kw., perforowane-230.000/m kw, pionowe-350.000/m kw. Głogów, tel.33-42-93.

LOMBARD, natychmiastowe kredyty pod zastaw. Gorzów, 74-877.

VIDEOREPORTAŻE, VIDEOREKLAMY-Zielona Góra, 43-96 codziennie.

INSTALATORSTWO elektryczne. Zielona Góra, tel. 618-89.

ZGŁOŚ SIĘ DO NAS...
ANTENY SATELITARNE
- sprawnie i tanio !!! -
ZIELONA GÓRA, TEL. 648-34

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM dwa tapczany jednoosobowe, stan dobry. ul. Kosmonautów Pol. 44/3 Głogów

PODŁOGÓWKĘ dębową - sprzedam Zielona Góra 621-09.

SPRZEDAM maszynę kuśnierską, nową "Sukces"-angielska. Wiadomość: Bądzów 21, 57-222 Jerzmanowa, Stanisława Paździorna.

ŚRUTOWNIK bijakowy z silnikiem 11-7

PROGRAMY

TVP1

13.25 Wiadomości
13.35-16.00 Telewizja Edukacyjna
13.35 Język francuski (14) - Impresje francuskie
14.15 Język niemiecki (17) - Impresje niemieckie
14.50 Język angielski (17) - Impresje angielskie
15.30 Uniwersytet Nauczycielski prezentacja - Maturzyści
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 "Luz" - program nastolatków
17.15 Telexpress
17.35 "Flesz" - program muzyczny - informacyjny
17.55 Sportowy hit
18.05 "Kraje, narody, wydarzenia"
18.45 "Alf" - serial USA
19.15 Dobranoc "Reksio"
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr Telewizji - Sławomir Mrożek - "Tango" wyk: Marcin Troniski, Jerzy Stuhr, Marek Walczewski, Joanna Żółkowska, Henryk Bista i inni
21.45 ABC ekonomii - karty kredytowe
21.50 "Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej" - "S" (Janusz Stokłosa - kompozytor, Krystyna Sienkiewicz - aktorka i piosenkarka, Janusz Skowron - pianista jazzowy)
22.35 BBC - World Service

TVP2

15.30 Studio Sport - turniej 4 Skoczni - Bischofshofen 92
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 "Sonda" - "Królestwo szkła"
17.15 Reportaż
17.35 "Biuro, Biuro" (3) - "Droga służbowa" - serial prod. niemieckiej
18.00 "Ojczyzna polszczyzna"
18.45 "Mistrzowie współczesnego kina" - Renata Pajchel
19.25 Zapraszamy do "Dwójki"
19.30 Język niemiecki (13)
20.00 Studio Sport - Turniej 4 Skoczni - Bischofshofen 92
21.00 Panorama
21.20 Sport
21.30 "Ekstra" - "Nieprzystosowani" - serial dok.
22.20 "Drogi towarzyszu Gorbaczow" - film fab. prod.
23.40 "Gdański Teatr Elżbietański" - reportaż
24.00 Panorama

PR1

5.00, 6.02, 6.30, 8.00, 9.02, 10.02, 11.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 18.00, 20.00.
21.00, 22.00 Wiadomości
5.20 Poranne rozmaitości rolnicze
6.50 Gimnastyka poranna
6.00 Sygnały dnia
8.30 Radio biznes
9.00 Cztery poru roku
10.40 Przeboje non stop
11.30 Szkoła gadać
12.35 Radio kierowców
13.08 Z łańcem przez wieki
13.35 Rolnicza antena
14.05 Muzyczna jedynka - magazyn
16.10 Aktualności
17.00 Dziennik Radia Watykańskiego
17.30 Radio Sat
19.30 Radio dzieciom: "Malutka czarownica" - odc. 1
20.15 Koncert zyczeń
20.40 Notatnik kulturalny
21.08 Kronika sportowa
21.30 Muzyka wśród przyjaciół
22.05 Na różnych instrumentach
23.30 Poetyckie prezentacje - R. Wiibur

KW lub bez. Drzeniów 38A k/Lubuska.

MINI BAR z pozwoleniem na piwo, przy trasie Świecko-Zielona Góra tel 648-49 Zielona Góra, Krośnice 19/38.

SPRZEDAM MULTIKAR M-24, Skodę 105S/1982 r./Wiadomość: Głogów, Stycznia 20.

ŻALUZJE-suwrowe importowane-A1 już od 95 tys. zł, kolor 135 tys zł. Nowa Sól, 22 Lipca 13 tel.28-66

PAWILON handlowy w Łęknicy-sprzedaż. Głogów ul. Norwida 2/2 po 18.00.

RÓŻNE

MAŁY sklep wezmę w dzierżawę. Zielona Góra. Oferty Gazeta Nowa dla 2304-Z

POTRZEBNA opieka nad starszym małżeństwem w zamian za mieszkanie. Popławscy, Staropole 21, 66-218 Lubrza.

SZWED 18 lat poszukuje przyjaciółki /pomocy domowej/. Oferty po angielsku ze zdjęciem do: Rikard Malmlof, Sultelmavagen 27, 161 33 Bromma, Szwecja.

KAWALER 186/78/28 wysoki, przystojny, brunet, studia katolik, samochody, prywatne przedsiębiorstwo, mieszkanie poza jedynie dziewczynę - ładną, zgrabną, sympatyczną, uczciwą, bezdzietną, niekoniecznie zamożną. Proszę fotoferty Gazeta Nowa dla 2305-Z

NAGROBKI granitowe już po 8 milionów złotych. Przyjeżdż-napisz. NAGROBKI

TVP2

8.00, 11.00, 14.00, 16.00, 18.00, 21.20, 0.05 Wiadomości
8.20 Mozaika muzyczna
8.40 i 22.50 "Mąż z Nazaretu" odc.
9.00 Mozaika muzyczna - (2)
- Chopin, Czajkowski, Grieg
9.30 i 17.50 "Fletch"
9.40 Czas na jazz
10.00 Lirka wokalna i instrumentalna
11.05 Radio kontakt tel. 44-72-75
12.45 Muzyczny atlas Polski
13.20 Album operowy
14.05 Zapiski ze współczesności
14.50 Pamiętniki i wspomnienia: Anna Iwaszkiewicz "Dziennik"
15.30 Kolędy ukraińskie
16.10 Kolędy ukraińskie
16.10 Kolędy polskie
16.30 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy CD
18.05 200 kantat Jana Sebastiana Bacha
19.30 Wieczór w filharmonii:
21.00 Piotr Czajkowski: Suita z baletu "Dziadek do orzechów"
22.05 Czas na jazz : Klasika
23.10 Wielkie premiery "Warszawskiej Jesieni"
0.15 Musica notturna

PR3

Wiadomości co godzinę
8.30 i 13.00 Czas patriotów
8.45 Business news
9.05-15.00 Słuchaj razem z nami
10.05 Codziennie powieść w wyd. dźwiękowym: Wilkie Collins "Kobieta w białej"
13.10 Powtórka z rozrywki
14.10 Trochę swinga
15.05 Brum
16.00-19.05 Zapraszamy do Trójki
19.15 Muzyczna poczta UKF
20.05 Spotkania o zmroku
20.15 Trzy kwadransy jazzu
22.08 Punctus contra punctum
23.00 To był dzień
23.25 Bielszy od ciebie bluesa
0.05-2.00 Trójka pod księżycem

PR4

6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 7.55 RWE
8.00 Muzyka i języki obce
8.30 Impulsy
9.00 Radio najmłodszych
10.00 Świat muzyki: Symfonia
11.20 Etniczne podróże muz. - BBC
12.35 Widnokrąg
12.50 Alfabet piosenki
13.30 W galerii muzyki
14.30 Polska od podszewki: Góry Śląsk
15.30 Mała encyklopedia muzyki
16.00 Kwadrans słuchaczy tel. 628-67-12
16.35 Muzyka i języki obce
18.30 Co nowego na Wschodzie
19.10 Nowa Europa
21.30 Droga przez wieś
22.10 Fakty, wydarzenia, opinie
23.10 Panorama dnia

PR Zielona Góra
6.00 Radioporanek
9.00 Radio - Bazar
11.00 Radio - Teraz - K. Rutkowski
14.00 Radio-Bazar
15.00 EKO - powt.
16.00 BBC, wiad. lokal., "S" Zielona Góra
16.20 Magazyn kult.
17.15 Muzyka filmowa
18.00 Lubuski magazyn wojskowy
18.30 Muzyczny relaks
19.00 Lubudu
20.00 Radiowieczór - K. Jachimowicz
22.00 BBC
23.00 Nocne marki

ul. Powstańców Wlkp. Gorzów. 883-Zb

KUPNO

KUPIĘ każdą ilość palet drewnianych. Informacja Zagań tel. 24-65.

ZGUBY

ZAGINAŁ pies sznauera olbrzym czarnej maści. Zielona Góra tel. 68-245 lub 616-97 wew. 329. Czeka wysoka nagroda.

MEDYCZNE

LECZENIE hipnozą i masażem chłrskim. Bioenergoterapia. Szprotawa, Kościuski 42/2. Do 25 stycznia w godz. 10.00-18.00

ODSTĄPIĘ lek ENDOXAN 200 mg, 36 ampułek. Sulechów tel. 35-73 po 18.00.

**Malowanie
tapetowanie,
układanie glazury.**
SOLIDNIE
Gorzów tel. 322-733

Rezygnacja z posiadanych już udogodnień jest nie do przyjęcia dla większości rodaków.

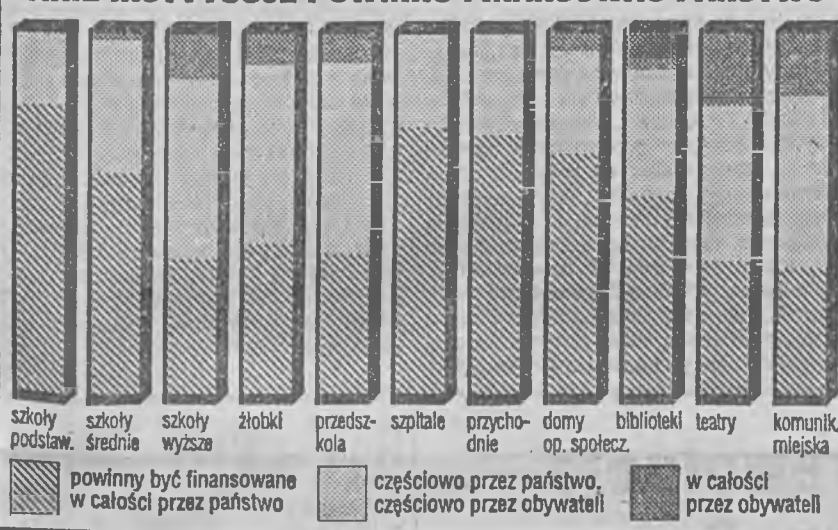
Kapitalizm - tak, wypaczenia - nie

Kapitalizm od dawna jest przedmiotem tęsknot Polaków. Konieczności reformowania gospodarki nikt dziś nie neguje. Zdecydowanie jednak ma to być "kapitalizm z ludzką twarzą" — cywilizowany, zamożny i opiekuńczy. To jedyna, taka po części szwedzka, niemiecka i amerykańska wizja kapitalizmu, jaką aprobujemy. Rzecz jasna, trudno jest akceptować kapitalizm w wersji latynoamerykańskiej, choć także jest to jeden z wariantów systemu. Rzadko liczymy się jednak z własną taką możliwością rozwoju wydarzeń.

Polacy mają ogromne oczekiwania w stosunku do państwa. W większości (wg badań CBOS) nie godzą się na finansowanie z własnej kieszeni szkolnictwa, służby zdrowia, żłobków itp., uważając, że usługi tego typu państwo powinno świadczyć bezpłatnie. Stosunkowo większą gotowość do ponoszenia kosztów funkcjonowania uczelni wynika, jak sądzę, z faktu, iż sporej części społeczeństwa sfera ta nie dotyczy, jest to wyrażenie zgody na wydatki z cudzego portfela. Uzasadnienie to obejmuje także teatry i biblioteki, mające przecież niewielkie szanse istnienia bez państwowych dotacji. Duży stopień zgody na finansowanie tych instytucji całkowicie z dochodów indywidualnych to świadectwo braku zainteresowania niemałej części społeczeństwa istnieniem polskiej kultury, zastępowanej stopniowo przez "Dynastie", "Rambo" i książki Ludluma.

Oczekujemy od państwa bardzo szerokiej działalności społecznej. Roszczenia te są uzasadnione, jeżeli weźmiemy się pod uwagę niski poziom dochodów większości społeczeństwa. Badania CBOS wykazują, że ewentualna perspektywa finansowania, choćby w części, z dochodów prywatnych służby zdrowia i oświaty jest zdecydowanie odrzucana. Wymiarzone kapitalistyczne państwo ma być opiekuńcze bez

JAKIE INSTYTUCJE POWINNO FINANSOWAĆ PAŃSTWO?



względnie na swe możliwości budżetowe. Rezygnacja z posiadanych już udogodnień jest nie do przyjęcia dla większości rodaków.

Oczekiwania w stosunku do państwa nie wynikają z realiów gospodarczego dobrobytu; ich podstawę stanowią poglądy ukształtowane w ostatnim czterdziestopięcioletnim. Rola obywatela polegała na podporządkowaniu się systemowi, rola państwa — na realizacji potrzeb tego obywatela na mniej lub bardziej średnim poziomie. Prosty układ, w którym przy niewielkich nakładach otrzymywało się określony zakres bezpieczeństwa społecznego. To poczucie bezpieczeństwa zostało dziś w dużym stopniu zachwiane, część społeczeństwa zamiast poznawać siłę swoich pieniędzy, doświadcza siły strachu przed utratą pracy lub znalezieniem się pod kreską minimum socjalnego.

Te dwa zjawiska — z jednej strony mentalność socjalistyczna ("należy mi się przecież!"), z drugiej — ubożenie społeczeństwa, leżą u podstaw wyników sondażu. Budzą także pewną wątpliwość, czy uda się stworzyć biednemu, socjalistycznemu społeczeństwu bogate, kapitalistyczne państwo?

Małgorzata Stolarska

POLEMIKI

Co naprawdę pije Halczak?

Pan Bohdan Halczak parokrotnie już na łamach "Gazety Nowej" dawał wyraz swego negatywnego stosunku — wprost, lub przez aluzję do wartości, które bliskie są znakomitej chyba większości czytelników tego dziennika. Praktyka zamieszczania przez gazetę takich artykułów świadczy pewnie o jej otwartości i pluralizmie — z drugiej jednak strony, może powodować reakcje negatywne wśród wielu czytelników a w konsekwencji ich odpływ.

"Artykuł ideowy" autorstwa wyżej wspomnianego (GN z 9-12-1991) jest próbą dyskredytowania wartości katolickich i narodowych. Autor czyni to pod pretekstem krytyki tzw. ideologii katolicko-narodowej, która jego zdaniem jest najgorsza. "Ideologia działa na ludzi jak alkohol" — pisze on. "Najgorszy jakościowo (...) jest narodowy bimbier".

Chciałbym zatem, aby autor uświadomił sobie rzecz zasadniczą, to mianowicie, że ideologia — każda ideologia nie jest wyłącznie sama z siebie dobra lub zła, a to jaka się ostatecznie staje, zależy wyłącznie od człowieka, od tego jaki użytek (dobry czy

zły) człowiek z niej zrobi. Ideologia bowiem wśród wielu swoich znaczeń bywa także pojmowana jako projekcja pożądanego rzeczywistości społecznej, gospodarczej, politycznej, którą działalność polityczna powinna budować.

Tak pojmowana ideologia jest planem ustroju, który faktycznie ma się zaimplementować. Ideologia od chwili narodzin ma być służebna wobec duchowych i materialnych potrzeb człowieka i tej zdolności nie wolno jej tracić. Nie może być zatem tak, jak chce Bohdan Halczak, że kwalifikację moralną — pozytywną, zyskuje jakiś czyn negatywny poprzez samo przypisanie otoczki ideologicznej.

Mimo krytycznego stosunku do ideologii "narodowego bimbura" jak to nazywa Pan Halczak, niestety nie precyzuje konkretnych zarzutów pod jej adresem. I nie wiadomo właściwie co autor ma za złe katolicko-narodowym "ideologom", którzy, że użyję jego słów "tyknęli zbyt wiele ideologicznego napitku".

Nie zrozumiałem, jak dotąd słów biskupa, które "zbulwersowały" w swoim czasie określone środowiska, usiłuje zadzwic sobie ze świętości, której wszak szargać nie wolno, jeśli jest to świętość większości Polaków. Jego dywagacje na temat co by było "gdyby pewna Pani zeszła z klapy prezydenckiej marynarki" (...) itd. są niegodne, pozbawione elementarnej kultury i nie na miejscu. I nawet duży haust własnego napitku ideologicznego jaki pije Halczak tego nie usprawiedliwia.

I rzeczywiście w tym jednym się zgadzam z autorem — "jeśli ktoś ma słabą głowę nie powinien tyle pić".

Włodzimierz J. Chrzanowski

Polskie Forum Chrześcijańsko-Demokratyczne

GAZETA NOWA POLITYCZNA

W drugą rocznicę krwawych wydarzeń w Bukareszcie

Spontaniczna rewolucja czy zamach stanu?

Lucjan Fokszan

Już w trzy miesiące po krwawej Rewolucji Grudniowej 1989 roku, członkowie rumuńskiego rządu, z pokątną liczbą komunistów w swoich szeregach, nie zawahali się klęknąć i przeżegnać przed ołtarzami upamiętniającymi martyrologię rumuńskich patriotów w centrum Bukaresztu.

Ten gest manifestowanej "pokory" zaskoczył i zdumiał zwykłych obywateli, wychowanych przez długi okres 42 socjalistycznych lat, w duchu "naukowego" ateizmu. Błyskawiczna i zaskakująca metamorfoza komunistycznych liderów stała się zrozumiała dopiero po ich zwycięstwie w wyborach parlamentarnych wiosną 1990 r. "CEL UŚWIECENIA ŚRODKI" wydaje się być nieśmiertelnym hasłem wszystkich czasów.

Powróciwszy do rumuńskich wydarzeń sprzed dwu lat, warto postawić pytanie, czy to była spontaniczna rewolucja czy zamach stanu, inaczej mówiąc "przewrót pałacowy"? Jeżeli wydarzenia grudniowe potraktować jako rewolucję antykomunistyczną, choćby pobieżna analiza jej następstw, nie wydaje się satysfakcjonująca. Wspomniane wydarzenia wyzwoliły potężną energię antytotalitarną. Tłamszona przez całe dziesięciolecie, skierowała swoje ostrze przeciwko strukturze władzy, powstałemu po 1948 roku (jesienią 1947 roku król rumuński Michał I zmuszony, został do abdykacji i opuszczenia kraju), po to, by je unicestwić i utworzyć drogę autentycznej demokracji. W miarę upływu czasu doszło do rozproszenia tej energii i trudno uwierzyć, by mogła ona przeciwstawić się zastępcy w bezruchu dawnej, żywej jeszcze, strukturze "przemienionej" władzy. Wszelkie zabiegi kosmetyczne wydają się mieć na celu jakiegoś trudnego do wytłumaczenia — anachroniczne już — przetrwanie.

Z drugiej strony rozdrobnienie opozycji antykomunistycznej i pojawienie się "jak grzyby po deszczu" licznych partii i partylek oraz wewnątrzpartyjne konflikty (wzajemne oszczerstwa, oskarżenia o populizm i politykierstwo) stanowią dowód, iż w zasadzie praktycznie, od czasu Rewolucji, nie się prawie w tamtym kraju nie zmieniło. A do kapitalizmu, tego ogólnonarodowego — jak mawiają Rumuni — jeszcze... cały wiek. Szaleńcza pogoda z tanim kurczakiem czy holenderskim serem tłamsiła dawny ślad rewolucyjnego ducha. Ostatnia bukarestańska "przygoda" z górnikiem nosi w sobie załazek niejednej zagadki, nie tylko natury ekonomicznej.

30 grudnia 1947 roku w wyniku zamachu stanu komuniści dokonali konfiskaty narodowej historii, przy czym "narodowa" zastąpiona została "partyjną". Rumuni byli świadkami narodzin państwa-więzienia, rządzonego przez mafioso-satrapę. Dyktator zarządził bezwzględne podporządkowanie wartości narodowych nowej "idei", jak się rychno okazało, zdegenerowanego komunistycznego fanatyzmu.

Po 42 latach totalitarnych rządów, doszło do pamiętnej Rewolucji Grudniowej 1989 roku. Wypadki potoczyły się w tempie błyskawicznym. Nagle ujawniła się garstka, zapomnianych — zresztą mało znanych (lub wcale, jak w przypadku byłego premiera Romana) społeczeństwu — dysydentów partyjnych jeszcze z czasów przełomu Andropow/Gorbaczow. Jak się okazało, aktualny rumuński prezydent, od wielu lat zaprzyjaźniony był z prezydentem rozpadłego już Związku Radzieckiego. Nie trudno się domyśleć, iż opozycja w łonie rumuńskiej partii (PCR) miała gotowy plan politycznego puczu. Demokratyczna opozycja o niczym wiedzieć nie mogła.

Wybitny francuski politolog Alain Besancon już 5 stycznia 1990 roku wyraził swoje powątpiewanie, jeżeli chodzi o charakter rumuńskiej rewolucji, a najlepszym jej określeniem, wydaje się termin — podejrzana. Na pytanie czy uważa Gorbaczowa za autora (czy współautora) pomysłu odsunięcia Ceausescu od władzy odpowiada w zasadzie potwierdzająco. Większość nowych przywódców zdystansowała się od dyktatora równocześnie i w tym samym czasie, a mianowicie jeszcze pod rządami Andropowa (byłego szefa KGB) i w początkowej fazie rządów Gorbaczowa. Lider postkomunistycznych przywódców — tak pomyślanej rewolucji — obecny prezydent Rumunii, był członkiem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Rumunii i osobistym przyjacielem — wpływowego wtedy — Gorbaczowa, prawdopodobnie jeszcze z czasów studenckich.

Proces likwidacji Ceausescu żywo przypomina sowiecki model, choćby odsunięcie Berii. Według Besancona nie można wykluczyć ingerencji KGB w sprawy rumuńskie. Zdając sobie sprawę z faktu istnienia rumuńskiej opozycji demokratycznej i patriotycznej (z cieniem nacjonalizmu) nastawionego społeczeństwa, Gorbaczow nie mógł

pozwolić by Rumunia wkroczyła na drogę autentycznych przemian demokratycznych, choćby ze względu na sąsiedztwo — niepewnej — rumuńskiej Moldowy.



Ostatnie zdjęcie Nicolae Ceausescu przed ucieczką helikopterem z dachu KC

Należy przypuszczać, iż do zmian w Europie Wschodniej, przyczynił się, według precyzyjnego planu sam — KREML! Na

tę okoliczność istnieje między innymi następujący dowód. W jednym z listów ze stycznia 1981 roku, adresowanych do ówczesnego szefa partii KANI, JERZY URBAN z zaskakującą dokładnością opisał manewr-scenariusz polityczny, który z całą precyzją urzeczywistniony został w praktyce. Jego istotą było sukcesywne formowanie nowych rządów koalicyjnych, lojalnych wobec sowieckich okupantów. "Scenariusz Ubrana" pasował jak ulał do sytuacji w Rumunii i NRD, lecz wydarzenia w tym ostatnim sowieckim bastionie na Zachodzie Europy, potoczyły się — wbrew intencjom — inaczej. W przeciwnym razie mur berliński nie zostałby tak "tanie" sprzedany. Myślę, że tą "niespodzianką" był ETOS SOLIDARNOSCI i o tym nie wolno nam zapominać w kontekście z kolei manewru Ubrana, Gorbaczow stosował balamutne określenie "Wspólny Dom". Co się z nim stało, jesteśmy naoczniymi świadkami. Najlepiej na tym wyszedł sam... Urban!

Postępowi — jak na rumuńskie warunki — (cd str. 10)

PRAWA MARSZ NUMER 100

Pierwszy tekst "Prawa marsz" ukazał się w inauguracyjnym numerze "Gazety Nowej" 11 stycznia 1990 roku. Wymościwszy na łamach MIEJSCE DLA MEGO "JA" zaczęłam POLITYKOWAĆ PO ZIELONOGÓRSKU, interpretując CO JEST GRANE w malej i dużej polityce, prezentując polityczne sympatie i MOJE DWA RAZY NIE. Stawialiśmy wtedy dopiero pierwsze kroki W DRODZE DO EUROPY. Wprawdzie szykowało się wreszcie NASZA WIOSNA i widać było wyraźnie, że nie tylko ŚW. JOZEF WYCHODZI Z KONSPIRACJI, ale jeszcze wielu żywych ŻŁUDNE NADZIEJE, że możliwy jest też INNY SCENARIUSZ, że do historii PRL-u da się dopisać TO BE CONTINUED. W kalendarzu 22 lipca KARTKA BYŁA CZERWONA; przegrani 4 czerwca czuli się nadal NIEZWYCIĘŻENI, głosząc buńczucznie: ALE KOMUNA SIĘ NIE PODDA (któż mógł przewidzieć, że ZJAZD TO BĘDZIE OSTATNI?); ORŁY Z AI. NIEPODLEGŁOŚCI nie zwijały skrzydeł; niejedni lokalni kacyk działali w myśl hasła; ZWIĄZKOWCY NA MADAGASKAR. Jakież było larum wokół CZYSTEK W OŚWIACIE, ileż trzeba było wysiłków, ABY ULICE WYSZŁY NA SWOJE, pożegnawszy skompromitowanych patronów... Mógł się jedynie marzyć FOTEL PRZEDDENCKI DO WZĘCIA, bowiem — zgodnie z magdalenkowymi ustaleniami — TRZEJ PRZYJACIELE Z BOISKA (Jaruzelski, Kiszcak, Siwicki) mieli nadal zagwarantowane prawo gry. Jakoś nikomu nie chciało przejść oficjalnie przez usta: ŻEGNAJ, WANIA.

Krótko mówiąc — to był WŁASNY DOM, OBCE MEBLE. Ale mieliśmy prostą receptę: BYLEBY SIĘ CHCIAŁO CHCIEC. "Hamulcowi" out, KIBICE DO DOMU. Zerwana kolejna KARTKA Z KALENDARZA, niebawem druga ROCZNICA startu "Gazety Nowej". Trzeba z żalem wyznać, że TRUDNY EGZAMIN przekształcenia PRL-u w RP zdajemy na razie zaledwie na trójkę z plusem. Nie udało się WYGRAĆ PRZEZ KO, daleko jeszcze do westchnienia ulgi: I JUZ PO... Coż, WOLNOŚĆ JEST TRUDNA. Rośnie zwątpienie — czy naprawdę W DOMU BLIŻEJ? Fakt, nastał KONIEC IMPERIUM, do czego przyczyniły się walenie wolne LITWA, ŁOTWA, ESTONIA; nie grozi nam już NIEPODLEGŁOŚĆ Z SIERPEM I MŁOTEM. Ale WILNO RAZ JESZCZE daje o sobie znać dyskryminacją Polonii, biją nas — wcale nie metaforycznie — wolni Ukraińcy i połączeni Niemcy. Wyteśnioną Europie daleko do widzenia świata przez pryzmat PINGWIN A SPRAWA POLSKA. Fakt, jest NASZ PRZEDYDENT, NASZ PONIEDZIAŁEK, ostatnio zamknęliśmy wreszcie etap drogi KIERUNEK — NASZ PARLAMENT (choć POWYBRODZE REFLEKSJE nie są zbyt optymistyczne, sprawdziło się bowiem częściowo przedwyborcze CICCICOLINA NA WIEJSKĄ). Wiadomo już KTO PREMIEREM (swoją drogą — stawałem właśnie na J. Olszewskiego, w duchu MARZĄC O PANI THATCHER). Jednak codzienny scenariusz piszą pospół MIŁOSZ I MNISZKOWNA. Bowiem KOMUNIZM UPADŁ, BUTELKI ZOSTAŁY. Żeby tylko butelki... I żeby ów komunizm faktycznie upadł, żeby opuścił nas wreszcie UPIÓR REALNEGO SOCJALIZMU... Dotąd nie znaleźli się KOMUNISCI PRZED KONFESJONALEM (tylko najwmi wierzą, że OSTATNI MYJE REÇE), nie dokonano generalnego rozliczenia KAŻDEMU WEDŁUG ZASŁUG. Byli dygnitarze wyznają BOWIEM PRAWIE WSZYSTKO nie przed prokuratorem, a w sowiecie opłacanych memuarach (czekamy teraz na NOC I LATA GENERALA). Miałam się między skrajnościami. Jedni wołają miłosierdzie: ŻONO, NIE BIJ URBANA, dając pryncypał "grubej kresce". Inni użytkują całą energię na ZAGŁADANIE W ZYCIORYS, zapominając przy tym, że w większości wywodzimy się z generacji TOWARZYSZE OBYWATELE, że — w różnym stopniu — WSZYSTCY JESTEŚMY NEOFITAMI. Że coraz mniej sensowne jest szufladkowanie: FACHOWIEC, ALE EX-PARTYJNY. Grunt, że fachowiec.

Jednocześnie coraz większy triumf święci NAWIEDZONA TEORIA DZIEŁYŃ O przeciwnym biegunie. Uzewewnętrzniają się UPIÓRY PRZESZŁOŚCI CZYLI BICZ YDIA I SYNDROM MŁAWY. Wylęły się na światło dzienne liczne GNIDY i osobnicy, traktujący politykę w kategoriach: JEST INTERES DO ZROBIENIA, których jedynym celem jest POWRÓT DO "SYSTEMU ŁUPÓW" czy WOJENKA NA DOŁE. Niejedni nasz urzędnik, poseł, KANDYDAT DO SAMORZĄDU zwyciężają się nie sprawdził. Jeśli BYŁ SYGNAŁ, jeśli trafił się ANONIM czy TAJEMNICZY TELEFON, jako winowajca wskazywany jest często prominent z solidarnościowym rodowodem. Na domiar złego podzieliły nas SPORY W RODZINIE o batalistycznym wręcz wymiarze: CAŁY OGIEŃ NA WAŁĘSĘ (przy czym miało się okazać — A JEDNAK WAŁĘSĄ) lub też CAŁY OGIEŃ NA PC. Nikt tu nie jest bez winy, sam wałesem: RZUCAM REKAWICĘ, PANIE WOJCIECHU! Jakże trudna do skompletowania jest dzisiaj DRUŻYNA W KTOREJ MOGLBYM GRAĆ. Zarówno ALFABET POLITYCZNY ANNO DOMINI 1990 jak i MOJA LISTA RANKINGOWA wymagają pewnych korekt.

Effekt tego wszystkiego — znikł nastrój powszechnej euforii PO 3 MAJA I 4 CZERWCA. Wielu. CZĘKAJĄC NA "TAKI RUCH" przestaje wierzyć, że może być DOSTATNIO, RÓWNO, SPRAWIEDLIWIE. Wielu zapomina, że TE LEKCJE JUŻ PRZERABIALIŚMY. Tworząc fałszywą alternatywę WOLNOŚĆ CZY GOLONKA?, wzdychają TO JUŻ WOLĘ KOMUCHA. Pojawiła się roszczeniowa opozycja POD ZNAKIEM CZARNEGO KOTA czyli Partia X. "Solidarność" i wywodzące się z niej ugrupowania polityczne mają coraz gorsze notowania. I choć trudno się zgodzić, że grozi nam DYKTATURA CIEMNIAKÓW, choć jak dotąd nie KAJAM SIĘ PRZED ANDABATA, czuję się czasem, jakbym zabierał GŁOS Z ŁAWY OSKARŻONYCH. Na pytanie: KTO WINIEN? bez namysłu ODPOWIADAM: wszyscyśmy winni.

Po desygnowaniu nowego premiera nastał znowu CZAS WYBORU (widac skazani jesteśmy na ciągłe WYBORY, WYBORY; szkoda, że jak dotąd na zasadzie: WYBIERAM MNIEJSZE ZŁO). Może to już OSTATNI DZWONEK, aby PODKREŚLIĆ TEMPO, aby WZDYCHAJĄCYM KOMUNO WRÓĆ udowodnić, że realnie jest ZWYCISZTWO PO LATACH. To takie proste — ŻEBY BYŁO NORMALNIE. W przeciwnym wypadku WAŁĘSĄ I INNI określeni zostaną przez przyszłe pokolenia jako STRONNICTWO PRZEGRANYCH SZANS. W przeciwnym wypadku czeka nas bolesna POWTÓRKA Z HISTORII — ktoś będzie musiał znowu przeskoczyć przez płot.

Edward J. Mincor

Na przełomie listopada i grudnia 1991 r. w Bocholt (RFN) odbyła się międzynarodowa konferencja nauczycieli na temat: Stosunki Niemcy — Francja — Polska w podręcznikach historii.

Jedna Europa — jedna historia

Najważniejszym wnioskiem nasuwającym w wyniku porównania zawartości podręczników niemieckich i polskich jest rażąca dysproporcja w ilości miejsca poświęconego na omówienie wzajemnych stosunków. Kilkakrotnie więcej informacji na ten temat mają uczniowie polscy niż niemieccy. Polskie podręczniki są także bardziej zgodne z Zaleceniami Komisji UNESCO PRL i RFN do spraw podręczników szkolnych w zakresie historii i geografii z 1976 roku, niż podręczniki używane w Carl von Ossietzky — Oberschule w Berlinie. W Niemczech używa się wielu podręczników do historii, a zatwierdzają je do użytku władze poszczególnych landów. Podręczniki, o których mówimy, należą z punktu widzenia Polski, do najlepszych.

A oto kilka przykładów traktowania spraw polskich przez podręczniki niemieckie. W podręczniku dotyczącym okresu 1914-1939, w temacie "Traktat wersalski" jest napisane, że Niemcy odstąpiły Polsce Wielkopolskę i Pomorze Gdańskie, a nie, że oddały tereny zagrabione w czasie rozbiorów. "Perekła" jest omówienie wojny polsko-radzieckiej, dlatego przytoczymy je w całości: "Nowo powstałe państwo polskie chciało dojść do granic z 1772 roku, dlatego oddały polskie w kwietniu 1920 r. przekroczyły granice Ukrainy. W Rosji wywołało to falę patriotyzmu i armia Tuchaczewskiego doszła do bram Warszawy. Wtedy pomocy udzielił mocarstwa zachodnie, tak aby Armia Czerwona musiała ustąpić. Rząd radziecki musiał prosić o zawieszenie broni. W pokoju ryskim Rosja ustąpiła Polsce duże białoruskie i ukraińskie tereny. Oflara była znaczna, ale dyktatura proletariatu była uratowana". Jak widzimy fragment ten mógłby z powodzeniem znaleźć się w podręcznikach sowieckich.

W podręczniku obejmującym lata 1933-1945, ruch oporu w Europie omówiony jest tylko na przykładzie Niemiec, nie nie wspomina się o powstaniu w getcie warszawskim. Podkreśla się, że w Poczdamie ZSRR i Polska postawiły mocarstw zachodnie w obliczu faktów dokonanych i niezgodnie z prawem międzynarodowym włączono do Polski ziemie zachodnie i północne. Na mapach nazwy miejscowości na ziemiach odłączonych od Niemiec po II wojnie światowej podawane są dwujęzycznie, na pierwszym miejscu podana jest nazwa niemiecka.

Nauczyciele niemieccy stwierdzili, że mimo takiej prezentacji historii Polski w podręcznikach, wielu z nich omawia ją w sposób bardziej obiektywny i mają nadzieję, że m.in. także wyniki tej konferencji przyczynią się do zmian w treści podręczników.

W czerwcu — na wniosek nauczycieli z Berlina — uczestnicy konferencji zajmą się przygotowaniem wspólnych konspektów jednostek lekcyjnych, dotyczących stosunków polsko-niemieckich po 1918 roku. Konspekty oraz inne materiały z konferencji będą wydane w Niemczech — mamy nadzieję, że także w Polsce — i będą służyły jako materiały pomocnicze w nauczaniu historii, która powinna bardziej zbliżać niż dzielić narody europejskie.

Włodzimierz Stobrawa

Być czy nie być... razem?

Czy Wielka Brytania będzie razem czy osobno w zjednoczonej Europie? Dla Brytyjczyków najpoważniejszym problemem jest kwestia wspólnej monety, która zniósłaby funta szterlinga, jedną z najsilniejszych światowych walut. Oprócz kwestii monetarnych, Anglicy mają tendencję do

podkreślenia swojej wielowiekowej odrębności od pozostałej części kontynentu. To oni jako pierwsi wydali zasady prawne ujęte w dokument (Magna Charta z 1215 roku), również ich parlament jest powszechnie uważany za pierwszy w Europie. Przez długie wieki obywatele Albionu mieli w pogardzie cudzoziemców, których nawiązy i stroje służyły im za cel niewybrednej krytyki. Odrębną się Anglii od Kościoła rzymskiego w XVI wieku, jej supremacja w Europie poczyniła na drugiej połowie XVII wieku oraz potężne zdobycze kolonialne, sprawiły, że Anglicy utwierdzili się w swojej odmienności. Posmak odrębności narodowej Anglików dodawały stare gotyckie (później neogotyckie) zamki i pałace, ogrody z równo przystrojonymi przez dziesiątki lat trawą i tradycyjne polowania na lisa. Utrzymująca się od setek lat mgła nad Londynem była wtopiona w treść książek Agaty Christie i Karola Dickensa, nie mówiąc już o łatwo poruszającym się w jej oparach Sherlocku Holmesie.

Pierwsza połowa XX wieku przyniosła rozpad Imperium Brytyjskiego, ale nie oznaczało to wymazania "anglijskości" z europejskiej świadomości. Do dziś tkwi w niej postać grubszego, starszego pana z cygarem w ustach. Później przyszła także bardzo angielska moda na mini spódniczki, mini samochody i oczywiście muzykę Beatlesów. Po kryzysie lat siedemdziesiątych, Anglia weszła w następną dekadę z Zelaną Lady, a także z nowym modelem młodego człowieka, który bardzo szybko pnie się do góry — czyli Yuppies.

Ciekawym jest, że Europa próbuje naśladować, to co w Anglii było już wcześniej. Jak więc to mówić o odrębności Wysp od Kontynentu? Ona nie jest odmienna. Ona tylko wyprzedza Europę. Gdyby nawet była odrębna, czy nie lepiej spożytkować to do budowania, niż dalszego dzielenia Europy? ARSENIUSZ WOJNY



"Uważaj, bracie, nie będę żreć moich frytek z jakiejś parszywej zagranicznej gazety"

podkreślenia swojej wielowiekowej odrębności od pozostałej części kontynentu.

To oni jako pierwsi wydali zasady prawne ujęte w dokument (Magna Charta z 1215 roku), również ich parlament jest powszechnie uważany za pierwszy w Euro-

"Radny bezradny" — powiedzenie to, popularne w tak zwanym minionym okresie, i dziś nie straciło aktualności. Tadeusz Dzwonkowski krytycznie ocenia funkcjonowanie demokracji "na dole". Wprawdzie punktem wyjścia jest krytyka zielonogórskiej Rady, to jednak sądzimy, że uwagi autora mają wymiar ponadlokalny i mogą dotyczyć innych rad miejskich. Zapraszamy do dyskusji.

Ratuszowa demokracja

Postronnym obserwatorom może się wydawać, że Zielona Góra leży na peryferiach wszelkiej polityki. Tymczasem, rozgrywają się tutaj batalie równie warszawskim, z tą różnicą, że uczestnicy tamtejszej sceny politycznej, z reguły prezentują programy, koncepcje i szukają sprzymierzeńców do ich realizacji, a promieni zielonogórskiej, starają się za wszelką cenę oddalić od swoich "stołków" te zagrożenia, które zawsze pojawiają się przy poszanowaniu podstawowych zasad demokracji.

W 1990 roku demokratycznie wybraliśmy radę miejską. Wydawało się, że w naszym mieście demokracja sięgnęła zenitu, a nowa rada uszanuje te zasady, które mówią o rozdziale władzy wykonawczej i ustawodawczej. Brak poszanowania tego prawa jest jedną z cech każdej władzy totalitarnej. Tymczasem spośród radnych wybrano prezydenta i wiceprezydenta miasta, a najbardziej aktywnych członków rady zaproszono do pracy w urzędzie miejskim. Większość z nich, pełni nadal funkcje przewodniczących członków komisji, a podstawą dobrej pracy rady jest dobra praca tychże komisji. W ten sposób władza ustawodawcza pozostała nadal w rękach władzy wykonawczej. Radni — urzędnicy przygotowują uchwały, radni — urzędnicy je realizują i radni — urzędnicy kontrolują realizację własnych zamierzeń. Przypomina to radny okres królowania takich ciał jak Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w okresie władzy "ludu". Zmieniła się forma, ale sposób sprawowania władzy niewiele się zmienił i tak naprawdę, to szkoda czasu, gdyż dyskusje radnych też niczego nie zmienia. Trudno się dziwić, że skoro czołowe "konie" miejskiej demokracji zmieniły opcję reprezentacji interesów mieszkańców na opcję kasy miejskiej, tym pomniejszym nie chce się przychodzić na posiedzenia rady, a przewodniczącemu ciężko zebrać quorum.

Tymczasem prawie tysiącletnia historia demokracji miejskich dowodzi, że jedynie w warunkach poszanowania zasad demokracji, mogły się swobodnie i szybko rozwijać.

Latem ub. roku, widząc upadek funkcji kontrolnych rady Zielonogórskie Koło Porozumienia Centrum, wysunęło koncepcję utworzenia komisji rewizyjnej. Jej zadaniem było...

- JAK PAMIĘTAM, W DWUDZIESIĘTYM SZOSTYM TEŻ DUŻO MÓWILI O PRZEPARTYJNIENIU!



Rys. A. Banasik

niem byłoby sprawdzenie skuteczności pracy władz wykonawczych i zabezpieczenie rady przed ewentualną samowolą, zarówno ze strony zarządu jak i urzędników miejskich. Tymczasem, mimo początkowo aktywnej postawy przewodniczącego tej komisji, którego udało się wybrać z grona radnych — nieurzędników, pierwsze próby podjęcia działań przez nią są skutecznie blokowane. Komisje kontrolne są stałym elementem większości władz wyłanianych demokratycznie. Wstyd, że wybrani w ten sposób radni z ramienia Komitetu Obywatelskiego, zdecydowali się na utworzenie tej komisji dopiero po upływie roku funkcyjono-

wania rady i nie wspierają działań, ją aktywizujących. Nietrudno zgadnąć, że brak komisji rewizyjnej sprzyja władzy wykonawczej. Czyż takie postępowanie można nazwać inaczej niż polityką oddalania zagrożenia od swoich "stołków"?

Obecnie w sytuacji powolności i bezradności rady zarząd miejski forsuje proces prywatyzacji mienia komunalnego. Oczywiście, należy to zrobić jak najszybciej, jednakże w tak ważnej sprawie powinna obowiązywać zasada ograniczonego zaufania, która jest także stałym elementem demokracji. Przebieg tego procesu powinien być kontrolowany, o ile nie przez społeczność miejską i zdoła do tego typu kontroli lokalne partie polityczne, to co najmniej skutecznie przez jej reprezentantów. W krajach, które uchodzą za wzór demokracji, przetargi na sprzedaż lub dzierżawę własności miejskiej realizuje się publicznie. Najpierw ogłasza się zamiar przetargu, a przebieg przetargu jest protokołowany. Protokół z przetargu wyklada się do wglądu nie tylko stojącym do przetargu, ale także wszystkim obywatelom miasta. Panują tam także zwyciężają publikowania statutów i sprawozdań finansowych tych spółek, w których ma udziały gmina miejska. Zanim rada podejmie decyzję o zagospodarowaniu określonego kwartału miasta, władze samorządowe publicznie składają oferty, pytają o zdanie mieszkańców tych terenów. Idąc tym tropem można zapytać, ile miasto zyskało z udziałów w Centrum Biznesu i innych spółek, z wyjązków delegacji urzędników miejskich do krajów zachodnich, czy też, co tak naprawdę można załatwić w biurach rzeczniczków Pana Prezydenta?

Niestety, Panowie Radni, demokratyczny sposób sprawowania władzy tym różni się od innych, że koncepcje urodzone w cieniu gabłentów, realizują się na oczach wszystkich i za zgodą zainteresowanej nimi większości.

Tadeusz Dzwonkowski

Spontaniczna rewolucja czy zamach stanu?

(cd ze str.9)

postkomunistów zapewne działali w tajnym porozumieniu z niezadowoloną z dyktatorskiego reżimu rumuńską generacją wojskową. Ceausescu, jak wiadomo, armię narodową utrzymywał w stanie rozbrojenia na rzecz po zęby uzbrojonej w najnowocześniejszą broń faszystowskiej falangi — Securitate (gwarant bezpieczeństwa osobistej dyktatora). Na potwierdzenie powyższego przytaczam wymowny przykład lojalnej postawy niektórych dowódców wojskowych, którzy już 22 grudnia 1989 roku opowiedzieli się po stronie rewolucjonistów. W jednym z wojskowych, tajnych raportów o sygn. 5 CD 4114 z 21.12.1989 r. widoczna jest wymowna adnotacja jednego z dowódców wojskowych: "CO ROBIMY, STROELAMY? ONI NIE SĄ NASZYMI WROGAMI". I jeżeli nawet stanęli po stronie postkomunistów, nie wystąpili wtedy przeciwko własnemu narodowi. Jedynie nikczemna garstka wojskowej bezpieki, wier-

na dyktatorowi, przy wsparciu bojówek Securitate, otworzyła ogień do bezbronných demonstrantów, w ogóle nie orientujących się — łączących z demokratyczną opozycją — w rozgrywkę politycznej na tzw. "gorze". I miał chyba rację Ceausescu na osławionym procesie, że jego byli koledzy dopuścili się zamachu stanu. Rzeczywiście, komunistyczna opozycja wykorzystwała w sposób mistrzowski właściwy moment. Trzeba również przyznać, iż wydarzenia w Timisoarze odegrały pewną rolę — choć nie jedyną — w eskalacji protestu wobec nieszczytelnej polityce rumuńskiej "Führera".

21 grudnia 1989 roku w pobliżu Hotelu "Intercontinental", w pobliżu Placu Uniwersyteckiego padły pierwsze strzały. Wśród zabitych wtedy, znaleźli się m.in. Marin Gitan (lat 19), Cornel Baldoiu (lat 38), Petrica Proptean (lat 21), Alexandru Radu Ionescu (lat 17). Nazwiska godne zapamiętania.

Lucjan Fokszań

Rok w Belwederze

W minionym, pierwszym roku prezydentury Lecha Wałęsy, Belweder był prawie codziennie miejscem spotkań i rozmów.

Prezydent 22 grudnia 1990 r. (ślubowanie w Sejmie) podpisał ponad 60 ustaw. Wrecał nominacje sędziowskie i profesorskie. Odbił kilka konferencji prasowych. Udzielił wielu wywiadów dziennikarzom polskim i zagranicznym z największych stacji telewizyjnych i radiowych, gazet i tygodników.

Odwiedzał, aczkolwiek nie tak często jak zapowiadał początkowo, zakłady pracy, m.in. „Ursusa”, i „Visa”, — dawniej Fabryki im. Świerczewskiego. Rozmawiał telefonicznie z dyrektorami przedsiębiorstw. Rozmawiał także przez telefon z mężami stanu państw obcych.

Swą pierwszą wizytę zagraniczną prezydent złożył we Włoszech i w Watykanie (4-6 lutego 1991). Przebywał w USA, Belgii, Francji, Wielkiej Brytanii, Izraelu i Czechosłowacji. Przyjmował ambasadorów i odbierał od nich listy uwierzytelniające. Przygotowane przez Biuro Prasowe Belwederu kalendarium pierwszego roku prezydentury Wałęsy odnotowuje „każdy krok”, prezydenta. Również jego obecność na występach Kabaretu Jana Pietrzaka i spotkanie z twórcami „Polskiego ZOO... (PAP)



Oglądałem Kongres Partii „X”

Pojechałem do Warszawy aby uczestniczyć w III Nadzwyczajnym Kongresie Partii „X”. Jechałem jak i inni za własne pieniądze bowiem partia X jest partią wolnego wyboru w odróżnieniu od wielu sezonowych koterii gdy wysocy urzędnicy służbowymi telefonami porozumiewają się dla wzajemnego popierania swoich promiennych interesów.

Kongres był taki jak sama partia. Partia istniejąca dopiero 7 miesięcy jest żywiołowo pulsująca lawą ludzkich namiętności, lawą która poszukuje dróg. Użyłem świadomie liczby mnogiej bowiem zwolennicy partii X to niedawny elektorat prezydencki Stanisława Tymińskiego i ogromna reszta tych których nadal nie zachwyciły idee setki partii (o przeróżnych inwonach) startujących w wyborach parlamentarnych.

Zwołanie Nadzwyczajnego Kongresu spełniło wymogi statutu choć jego przebieg

a szczególnie prowadzenie budziło moje zastrzeżenia co do kultury politycznej osób, które na salę obrad się przedostały by utrudniać, mącić i dostarczać niezbyt rzetelnym dziennikarzom pożywki do uogólnień czy wyciągania wniosków na wyrost.

Pierwszy własną dymisję z kongresowej mównicy zgłosił pan Józef Kossecki odczytując list — „słowo wstępne” Przywódcy, w którym także zgłasza swoją dymisję i prosi wszystkich funkcjonariuszy partii o zdanie funkcji aby umożliwić wybranie nowych władz. Pan Ciurus jak i inni w dalszej kolejności wszedł na podium aby zgłosić dymisję ale nie nawoływał do rozłamu, nie wyprowadzał ze sali żadnej grupy zwolenników. Nie da się ukryć, że uczestnicy kongresu, rozgoryczeni niezbyt chlubną rolą Pana Ciurusa w zaniedbaniach przedwyborczych przyjęli jego wejście na podium antywową, słysząc było nawet okrzyk „precz” co jest gorzką ale bywa też zapłatą za działania polityczne. Pan Ciurus owszem dodał, że rezygnuje z członkostwa w Partii X i wyszedł ze sali. Czuwająca przy wejściu do gmachu NOT ekipa dziennikarska przeprowadziła „wywiad” w którym na pytanie o założenie własnej partii odpowiedział wielor. ówianym „być może”. Jeśli reporterowi Gazety Wyborczej to starczyła dla zbudowania kolejnej polskiej partii to gratuluję optymizmu.

To Pan Ciurus zadecydował i mocą swojego stanowiska kategorycznie zabronił dalszego zbierania podpisów w okręgach poza pierwszą piątką przyjętą przez Par-

stwową Komisję Wyborczą. Chciano zbierać dalsze podpisy choćby w celach propagandowych ale na cztery dni przed terminem ostatecznym Pan Ciurus kategorycznie zakazał tych czynności czym pozbawił rezerwy na wypadek dyskwalifikacji jednego z pięciu okręgów co się właśnie stało w Warszawie. Pan Ciurus wywołał nawet awanturę z pełnomocnikiem Krajowego Komitetu Wyborczego Partii X na okręg zielonogórsko-leszczyński panią Zofią Żukowską.

Przed demonstracyjnym wyjazdem z kraju Stanisław Tymiński w liście do Pana Ciurusa określił zarzuty i wyraził nadzieję: „... że Pan wyjaśni te dwie sprawy publicznie na następnym zjeździe... I teraz była ta okazja. Za rozliczenie personalne Stanisława Tymińskiego z mijającym okresem niech służy jedno zdanie które cytuję: „... Osobiście nie będę dalej pracował z takimi ludźmi jak: Ciurus z Koszalina, Zalewski ze Szczecina, Bielenik i Ponomarew z Zielonej Góry, Wonciewicz w Bydgoszczy, Grębosz z Katowic czy też Kostyra i Kandraciuk z Warszawy...”

Atmosfera kongresu była chwilami rozchustana jak cała polska scena polityczna. A to ktoś wyraża radość, że po limitowanych dla naszej partii wyborach mamy już 3 posłów a inne niepodległościowe partie czekały na swój dzień 14 lat, to znów kolejna madonna płaczu ubolewa, że prof. Ewa Łętowska dopiero teraz opublikowała nieprawidłowości prawne w działaniu Komisji

wyborczych wysyłających partię „X” z 33 okręgów.

Wszystkiego nie mógł dopilnować Tymiński a wybrani z sali trzej przewodniczący obrad mimo tytułów naukowych nie potrafili zapewnić dyscypliny obrad. Trafili się też misjonarze walki z Żydami nie bacząc, że sam Pan Prezydent Rzeczypospolitej jedną z pierwszych wizyt złożył właśnie w Izraelu a dopiero potem pojechał tam Baksik.

W odezwie na próby wpisania do statutu zastrzeżenia, że partia grupuje tylko prawdziwych Polaków Stanisław Tymiński przypomniał, że to obywatele polscy narodowości białoruskiej i litewskiej mieszkający na Białostocczyźnie oddawali swoje głosy na Niego a Żydzi w świecie są uznanymi partnerami do prowadzenia interesów, za to wśród Polaków można spotkać partnerów o cechach niesłusznie przypisywanych domowej świni. W Kongresie brało udział trzech zielonogórskich członków ale było naszą ekipę widać (nawet w sprawozdaniu telewizyjnym) ze swoim sztandarem, z gazetkami... Mając ogromne szanse być wybranym do ścisłego kierownictwa Partii wycofałem się bowiem, nie śni mi się kariera funkcjonariusza partii jakiegokolwiek.

Ponownie wybrano Stanisława Tymińskiego na Przywódcę Partii „X”. Z obawy przed daniem władzy wicelidera osobie nieznanej uczestnicy kongresu zadecydowali, że to Tymiński każdorazowo (przed koniecznym wyjazdem) osobiście powierzy liderowanie partii osobie mogącej sprostać wymaganiom chwili. W skład 9-osobowego

dyrektoriatu weszło kilka osób nowych i najbliższa przyszłość okaże ilu z nich sprosta zadaniom.

Daleki jestem od udawania, że kongres wykazał jedność. Gdy jakkolwiek partia na swoim kongresie dmie w jedną trąbkę to jest to widomy znak, że jej członkowie zapomniałi o demokracji a są potulnymi wielbicielami genialnego wodza a to już jest niebezpieczne dla... narodu.

Decyzją Kongresu wszystkie organizacje wojewódzkie winny przeprowadzić konsultacje ze swoimi członkami. Jest okazja aby wyraźnie sobie powiedzieć co może dać członkowi i czego od niego oczekuje Partia X. — partia nadziei. Jest okazja aby odeszli ci którzy poszukiwali forum do wzniecenia wasni wobec mniejszości narodowych, aby odeszli nawiedzeni misją o nadzędności narodu polskiego nad całą słowiańszczyzną itp. „Urban” z nimi.

Zdzisław Plotrowski
Rzecznik prasowy Reprezentacji Lokalnej Partii X w Zielonej Górze

Gazeta Nowa Polityczna
— redaguje
KONRAD STANGLER
Listy, opinie prośbę kierować
pod adresem
Zielona Góra
al. Niepodległości 22.
tel. 710-77

Gra idzie nie tylko o złoto

SKARBY AMAZONII

Szukali ich już konkwistadorzy. Brat pogramcy Inków, Hiszpan Pizarro o imieniu Gonzalo, marzył o odszukaniu legendarnego królestwa "La Canela" pachnącego ponoć cynamonem i bogatego w złoto oraz drogie kamienie. Pizarro zorganizował nawet wyprawę 200 hiszpańskich hidalgów, którzy zagłębił się w nadamazońską dżunglę. Podbój "złotej krainy" nie powiódł się jednak.

Kilkanaście lat później, w 1539 roku, z podobnym zamiarem wyruszył łodzią z 57 towarzyszami Francisco de Orellana. Małą rzeką Napo dotarł do większej, potem do jeszcze większej, aż wreszcie do wielkiego rzecznego koryta, które napotykał w dżungli Indianie nazywali Amacunu, co w tybetycznym języku oznaczało po prostu huczącą wodę. Mitycznego El Dorado także Grellancz nie odnalazł, ale do końca życia wierzył, że El Dorado istnieje.

Konkwistadorzy, można powiedzieć, mieli rację. Trzeba było, oczywiście, stuleć i wielu poszukiwań, aby Amazonia zechciała odsłonić swe skarby, ale dzisiaj niejedną ekspedycję, że jest to najbogatszy zakątek naszego świata.

Jest w nadamazońskiej dżungli tak upragnione przez hiszpańskich zdobywców złoto. Tylko w Sierra Pelada, największej kopalni tego kruszcza w Brazylii, z wnętrza pozabawionego roślinnością rozległego wzgórza, zbieracze wydobywają co roku ponad tysiąc kilogramów czystego metalu. Złoto występuje zresztą jeszcze w kilkudziesięciu innych miejscach. Jego znane zasoby szacowane są na 300 tys. kilogramów.

We współczesnym świecie równa wiele wartość jak błyszczący złoty metal są i inne nadamazońskie skarby. W centrum zainteresowania znajdują się m.in. Wzgórza Carajas, kryjące niezwykle bogactwa mineralne. Obok wysokiej jakości rud żelaza, których zasoby ocenia się na 18 mld ton (wielkość równa 25-letniemu światowemu zapotrzebowaniu na ten surowiec), geolodzy odkryli w tym rejonie miedź (ok. 10 mln ton), mangan (60 mln ton), nikiel, cynę, boksyt — naturalnie — złoto.

Już dzisiaj pracuje w okolicach Carajas 60 wielkich odkrywkowych kopalni, do końca stulecia ma być ich dwa razy tyle.

Największe skarby Amazonii to jednak bez wątpienia ropa naftowa i gaz ziemny. W Ekwadorze, na obszarze nadamazońskiej dżungli "Czarna złota" jest eksploatowane od lat. W prowincji Oriente, w Lago Agrio, ropę wydobywa się z 184 odwiertoków. Tłoczona do rurociągu, w ilości 230 tys. barył dziennie, płynie ona przez Andy na Wybrzeże Pacyfiku.

W Brazylii, do której należy ponad dwie trzecie Amazonii, geolodzy wyznaczyli kilka tysięcy miejsc, gdzie na pewno są ropa naftowa i gaz ziemny. Pod koniec lat 80. ekipy poszukiwawcze brazylijskiej spółki Petrobras natrafili po raz pierwszy na ropoносne pole. W odległości 60 kilometrów na północny wschód od nadamazońskiego portu (i stolicy prowincji) Manaus wydobywana jest lekka ropa pierwszorzędnej jakości, o właściwościach porównywalnych do parametrów ropy z Morza Północnego.

I wreszcie — na terenie tzw. Amazonii Wschodniej przystąpiono w ostatnich latach do eksploatacji na wielką skalę (ekologia nikt się specjalnie nie przejmie) lasów palmowych "bambu", których drewno daje się nawet skoksować, a pali się tak dobrze, że można przy jego pomocy wytopić wysokogatunkową stal.

Drewno "bambu", twierdzą Brazylijczycy, jest takim samym amazońskim skarbem jak złoto. Ale Gonzalo Pizarro i Francisco de Orellana uwierzyliby w to zapewne niechętnie.

Daniel Domański

NIEZWYKŁE SAMOWITE PRAWDOPODOBNE

"NOMINA SACRA" — NAJSTARSZE PISMO NA ZIEMIACH POLSKI ŚWIADECTWO CHRZYSTIANIZACJI KRAJU SPRZED 966 r.

We wrześniu 1986 rok, podczas badań wczesnośredniowiecznego zespołu osadniczego we wsi Podedbielcu w województwie siedleckim, Iwona Iskierka, studentka archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, wydobyla z ziemi coś, co zmusi zapewne wkrótce naszych mediów do pisania podręcznika historii Polski od początku.

Opowiada mgr Ewa Marczak, asystentka profesora Jerzego Gąssowskiego: "To był zupełny przypadek. Pracowaliśmy po południu przy eksploatacji dość dużej, ciemnej warstwy, jedna z kolumn — Iwona — znalazła kawałek polepy, który wydał się jej dość interesujący. Pokazała to kolegom. Wszyscy zbiegli się obejrzeć to znalezisko. Oczyszczili je trochę. Niekiedy z nas twierdził, że na tym wysuszonym ułamku gliny coś jest. Inni nie przywiązywali do znaleziska żadnej wagi. Mówili, że to tylko zwykła polepa z jakimiś odciskami i, że nie warto tymi kawałkami gliny się zajmować. No, ale nie wyrzuciliśmy na szczęście tego. Po dokładniejszym oczyszczeniu okazało się, że to mogą być jakieś znaki. Zawołaliśmy profesora Gąssowskiego, który tym znaleziskiem natychmiast się zainteresował. No i tak się to wszystko zaczęło."

Znalezisko

"Znalezisko", niepozorne okrucy glinianej polepy, po raz pierwszy pokazano publiczności na specjalnej wystawie w Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie, na początku grudnia 1991 roku. Przez olbrzymie szkło powiększające, widać znaki układające się jakby w greckie litery. Otwierając wystawę, dyrektor Muzeum dr Jan Jaskanis powiedział: "Jeśli można wierzyć wynikom kilkunastu już studiów, to mamy do czynienia z tabliczkami z napisami, które wyprzedzają o przeszło stulecie to, co stanowiło przełom w dziejach wczesnych naszych ziem i społeczeństw — je zamieszkujących — kiedy Mieszko I wprowadza nową ideologię, a Polska przyjmuje chrześcijaństwo. Te napisy interpretuje się jako litery alfabetu greckiego, a ich treść sakralna nie ulega wątpliwości. Jeśli wierzyć rekonstrukcji napisów, a raczej powszechnie w ówczesnej Europie stosowane monogramy i skróty, brzmią — "Jezus Chrystus" i "Chryste — zwyciężaj".

Sensacja

Są to pierwsze zabytki piśmiennictwa z okresu wczesnego średniowiecza odkryte na ziemiach polskich podczas badań archeologicznych. Pochodzą z pierwszej połowy IX wieku. Zostały odnalezioną w miejscu, gdzie od VII wieku do XII istniał gród obronny oraz trzy osady, wraz z cmentarzyskiem ciałopalnym. Zamieszkujący tu Słowianie, budowali niewielkie domy — półziemianki,

zaopatrzone w gliniano-kamienne piecyki do ogrzewania wnętrza. W środku grodziska znaleziono wielką ziemiankę o powierzchni 36 m.kw. z dużym piecem. Interesujące archeologów fragmenty polepy z napisami odkryto w innych ziemiankach, usytuowanych przy obfitym źródle doskonałej wody pitnej. Badania przy pomocy węgla radioaktywnego C-14 potwierdziły przypuszczalny wiek cennego znaleziska — pierwsza połowa IX wieku. To była sensacja. Chrześcijańskie napisy na 100 z górą lat przed Chrystem Polskę Tabliczki zaraz po odkryciu zostały przedstawione najwybitniejszemu polskiemu epigrafom — znawcom dawnego pisma. Prof. Zbigniew Borkowski uznał znaki, jako nieco uproszczone litery alfabetu greckiego. Opinia ta została potwierdzona przez prof. Tadeusza Wasilewskiego. Greckie napisy składające się na monogram Chrystusa z połowy IX wieku — nie mogło być większej sensacji dla historyków początków państwowości polskiej.

Inna interpretacja

Z odmienną koncepcją odczytania znaków wystąpił prof. Edward Tryjarski, wybitny orientalista z Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN. Twierdził, że są to znaki wzięte z runicznego alfabetu koczowniczych Chazarów, którzy w tym czasie zamieszkiwali ziemie u ujścia Wolgi do Morza Kaspijskiego. Większość badaczy opowiedziała się jednak za "grecką" interpretacją znaleziska.

Szef ekipy badawczej, która dokonała odkrycia w Podedbielcu, profesor Jerzy Gąssowski, na warszawskiej wystawie sensacyjnych znalezisk powiedział: "Stało się tak, że moment przygotowania tej wystawy, zbiegł się z istotnym etapem w badaniach nad tabliczkami. Odkrycie wymusiło zmianę kierunku poszukiwań. Poza odcyfrowaniem znaków, najważniejszą sprawą było określenie możliwie dokładnej daty ich powstania. Kilkuletnie już badania pozwoliły jakbyby "osaczyć" znalezisko. Dziś dopiero możemy powiedzieć z całą pewnością — jego wiek nie przekracza połowy IX wieku. To rzeczywiście poważnie rzutuje na chrześcijańską interpretację odkrycia. Bo skądże w pierwszej połowie IX wieku tam się mogły znaleźć te napisy, skoro najbliżsi sąsiedzi, Morawianie akcje misyjne prowadzili kilkadziesiąt lat później. Datowanie znaleziska zdaje się podważać rok 966, jako datę Chrztu Polski. Interpretacja "grecka" nie musi jednak moim zdaniem świadczyć o wcześniejszym chrześcijaństwie. Świadczy o pewnym zjawisku, o którym u nas jakos nie myślimy. Chodzi o źródła, i to pisane. Otóż słynny żywot św. Metodego, napisany zaraz po jego śmierci, przytacza prośbę, którą skierował do niego "pogański książę, bardzo pobożny, śledzący w Wiśle i urągający chrześcijanom i szkody im wyrządzający" będzie ukarany jeśli tego nie zaprzestanie. Święty Metody ostrzegł księcia, że zostanie wzięty do niewoli i przymusowo ochrzczony. I tak się stało."

Nowa hipoteza

To źródło ma cechy wyjątkowej wiarygodności, ale do tej pory uważano, że chrześcijanie, o których mowa w

dokumentach, to Morawianie. Nie wzięto pod uwagę możliwości, że św. Metody upominał się o grupy chrześcijan, którzy żyli już na obszarze dzisiejszej Polski i doznawali różnych upokorzeń i prześladowań ze strony pogańskiego władcy. "Otóż sądzę — powiedział prof. Gąssowski — że można przyjąć hipotezę, iż małe grupki chrześcijan żyły na naszych ziemiach w środowisku pogan. Tak było w wielu pogańskich krajach Europy. Przecież święty Patryk po to jechał do Irlandii, by bronić prześladowanych tam chrześcijan, nie liczących jeszcze w pogańskim otoczeniu. Przy okazji nawrócił cały kraj. Otóż tabliczki te mogą świadczyć o osiedleniu się w sercu Polski jakiejś grupy wyznaniowej, która egzystowała w Podedbielcu do połowy IX wieku. Przestała istnieć. Na jej miejsce odrodziła się nowa, dosłownie z popiołów. Sądzę, że tak ostrożnie postawioną hipotezę można przyjąć jako pewne nowum."

Są potrzebne nowe zdjęcia

Jakby pan skomentował wystąpienie profesora Gąssowskiego, z takim pytaniem zwróciłem się do profesora Edwarda Tryjarskiego, przeciwnika "greckiej" interpretacji znalezisk w Podedbielcu, autora tezy, iż mamy do czynienia z napisami chazarскими.

"To, co powinno się zrobić w tej sprawie, to znaleźć pieniądze na zrobienie dobrych zdjęć fotograficznych fragmentów polepy. Stanowiłyby one podstawę do nowej interpretacji, do dokładniejszego sprawdzenia, co naprawdę te tabliczki zawierają. Przecież zasadą jest, i chcę to podkreślić, że kopie powinien robić ten człowiek, który będzie te tajemnicze znaki odczytywał, który sam zna cały warsztat, wie o czym mowa. Sporządzanie kopii przez kogoś, kto nie zna alfabetu, o którym mowa, prowadzi do błędów. Dlatego choćby, że przypadkowe pęknięcie kamienia może wziąć za znak graficzny, a znak graficzny wyinterpretować jako poślizgnięcie się rylca rytownika. Cóż można zrobić, jeżeli przez tyle lat od odkrycia nie ma pieniędzy na zrobienie serii zdjęć w różnych oświetleniach i z różnych odległości, przy użyciu różnych filtrów i z zastosowaniem najnowszych technik. A w tej dziedzinie technika poszła ogromnie naprzód. Takich zdjęć po prostu nie mam."

Profesor powiedział następnie, że póki takich zdjęć nie będzie, nie może się ostatecznie wypowiedzieć, nie może też zainteresować tym tematem specjalistów z całego świata, z którymi utrzymuje kontakt.

"Nie wykluczam, że rację ma prof. Gąssowski". "A co można powiedzieć już teraz z całą pewnością? Że nie są to znaki przypadkowe. Są zrobione z całą świadomością przez człowieka. Ja chciałem tylko pokazać, że istnieje możliwość innej interpretacji. Do mnie też przemawia argumentacja profesora Gąssowskiego, nie wykluczam, że on ma rację. Jest bardzo prawdopodobne, że znalezisko jest związane z Morawianami" — oświadczył na zakończenie rozmowy prof. Tryjarski.

Ci, którzy trzymali w ręku niepozorne ułamki polepy z tajemniczymi napisami, pragną kolejnych odkryć. "Każdy marzy, żeby jeszcze jedną taką tabliczkę znaleźć" — powiedziała Ewa Marczak. I dlatego najbliższy sezon archeologiczny spędzi znowu w Podedbielcu. Osmi w kole.

Ryszard Bobeck



Dziękujemy Kasi

Ogłosiliśmy, że zbieramy książki, zabawki, przybory, które nie przydadzą się już jednemu dziecku, a mogą przydać się innym. Na nasz apel bardzo szybko zareagowała Kasia Warszawska, która mieszka przy ul. Okulickiego w Zielonej Górze. Kasia przyniosła różne bajki, podręczniki i piórniki. Przekazały je Domowi Dziecka w Chociulach. Czekamy na kolejne dary, a dorosłym chcielibyśmy przekazać jeszcze jedną informację. Otóż, kilka osób telefonowało do nas z pytaniem, czy będziemy zbierać także odzież dziecięcą, która może się przydać innym, biedniejszym dzieciom. Wprawdzie początkowo nie braliśmy pod uwagę ubrań, ale jeśli taka będzie Państwa wola — bardzo prosimy. Czyste ubranka, z których wyrosły już Wasze pociechy, przekazywalibyśmy oddziałowi "dzieci niechcianych" szpitala żarskiego, lub innym placówkom społeczno-opiekuńczym.

Kasi zaś jeszcze raz dziękujemy.

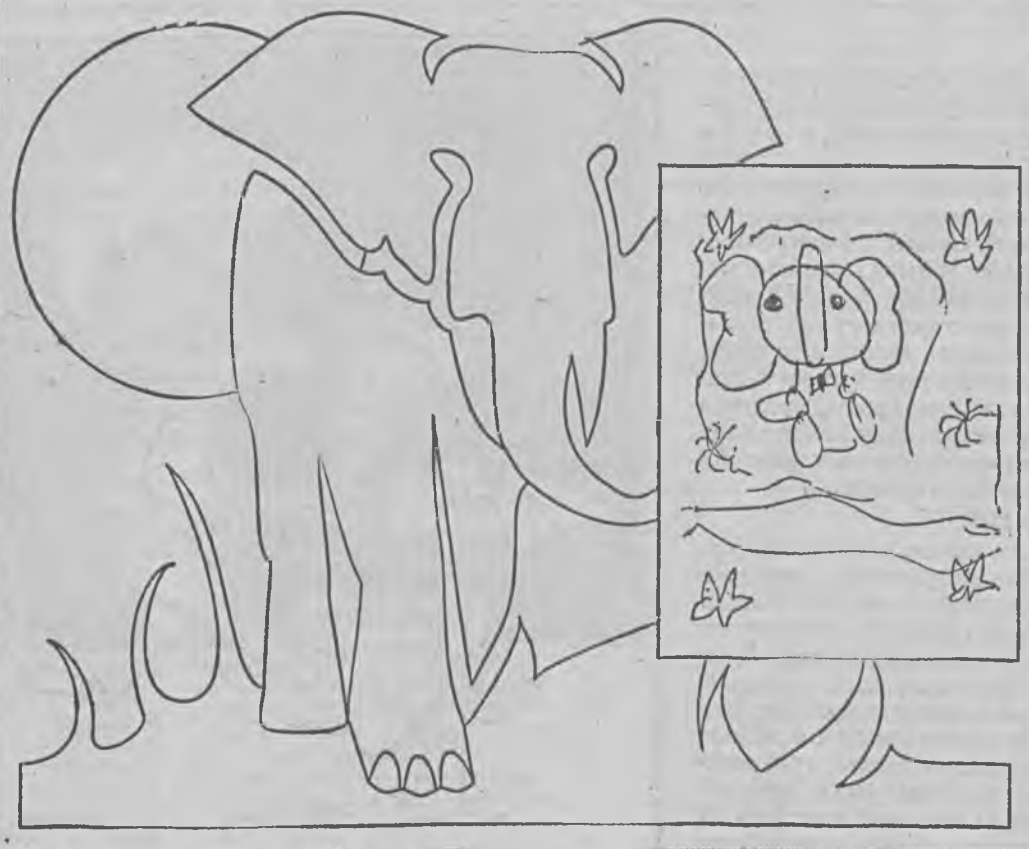
Brakujące elementy

Nasz rysownik narysował chłopczyka i kota. Zapomniał jednak, w pospiechu, dorysować kilku niezbędnych elementów. Czego brakuje chłopczykowi i kotu? Spróbujcie sami odgadnąć, a jeśli się Wam nie uda — jutro zamieścimy cały rysunek.



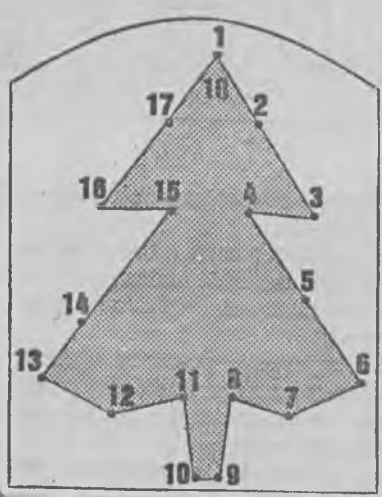
Wyklejanka

Dziś kolejna propozycja dla tych którzy lubią malować, rysować lub naklejać. Tym razem potrzebne będą nie kredki czy farby, lecz kawałeczki papieru, niekoniecznie tego do wycinanek. Można użyć kawałków starych, niepotrzebnych gazet, czasopism. Zapytajcie rodziców, na pewno w domu znajdą się takie kolorowe stronic. Wyklejcie rysunek, podpiszcie dokładnie imieniem i nazwiskiem, napiszcie, ile macie lat — i wyslijcie do nas. Do wysłania kłószeczka dla dzieci.



Połącz liczby linia

W ubiegły czwartek prosił Was, byście połączyli kolejne liczby i odgadli, co za rysunek ukrywa się pod nimi? Odgadliście? Jeśli nie, to dzisiaj rozwiązujemy.



Baśń o hubie

Autorem dzisiejszej bajki jest Łukasz Sujak z klasy IV Szkoły Podstawowej nr 3 w Krośnie Odrzańskim. Przeczytajcie, ocenicie, czy Wam się podoba. A może, jeszcze ktoś z Was, najmłodszych Czytelników, zdecyduje się napisać własną bajkę?

Barzo dawno temu, w pewnej wiosce rodzice mieli dwóch synów. Młodszy uchodził za fajtlapę, a na dodatek był brzydki. Wszyscy zachowywali się do niego z dystansem, bo umiał wszystko zrobić. Był cwany i zaradliwy. Pewnego razu zachorowała matka. Lekarz powiedział, że pomoże jej tylko huba, która rośnie w dalekim lesie. Na poszukiwanie wyruszył starszy syn, w drodze natknął się na przeszkodę, którą nie mógł przeprząć, myślał nie o matce, a o sobie. Postanowił nie szukać dalej, lecz okłamać wszystkich i wracać, mówiąc, że w lesie nie rośnie taki grzyb. Matka czuła się coraz gorzej. Na poszukiwanie postanowił wyruszyć drugi syn, chociaż wszyscy się z niego śmiejali.

Chłopiec jednak wyruszył, chce pomóc cierpiącej matce. Idzie, idzie, nie rezygnuje. Z trudem pokonuje przeszkody, bo nie jest tak zdolny jak brat. Szuka, mija las za lasem, aż dochodzi do drzewa, na którym rośnie poszukiwany przez niego grzyb. Wtedy, jak najszybciej udaje się w drogę powrotną.

Wielkie jest zdziwienie wszystkich, gdy widzą, że młodszy syn przyniósł lekarstwo. Matka zdrowieje, w domu panuje znowu radość. Młodszy syn udowodnił, że dla matki robi się wszystko. Dowiódł, że kłamstwem daleko się nie dojdzie. A ten, kto ma dobre serce, jest uczciwy — może zyskać wiele. Młodszy syna, już nikt nie nazywał fajtlapą.

Zagadka tygodnia

Wszystkie odcinki zagadki tygodnia, od 1 do 4, ukazywały się w naszej gazecie od 23 grudnia 1991 r. do 2 stycznia 1992, prosimy nakleić na jedną kartkę, wysłać pod adresem: MINI-GAZETA NOWA, al. Niepodległości 22, Zielona Góra, z dopiskiem "Zagadka tygodnia". Na rozwiązanie czekamy do 10 stycznia 1992 r. Jutro zaś następną zagadkę tygodnia — odcinek 1.

PSYCHOZABAWA

1. Co robisz po roku pracy, która niezupełnie cię satysfakcjonuje?

- a/ Szukasz czegoś innego - już swoje odświeżyłaś.
- b/ Zostajesz jeszcze na pewien czas - może coś się poprawi.
- c/ Starasz się o awans lub w najgorszym wypadku o nowe, bardziej inspirujące zadania, które podtrzymają zainteresowanie.
- d/ Rok? Już po tygodniu trzęsą się drzwi wyjściowe!

2. Twoje finanse nie pozwalają ci na egzotyczną wycieczkę, na którą masz wielką ochotę. Co robisz?

- a/ Zaciągasz kredyt - w końcu żyje się raz.
- b/ Szukasz czegoś, na co możesz sobie pozwolić.
- c/ Wyznaczasz sobie rozsądny termin i oszczędzasz na „wycieczkę życia”.
- d/ Decydujesz, że Karaiby nie są dla ciebie i równie dobrze możesz odpocząć w domu.

3. Spotykasz wspaniałego mężczyznę i jesteś nim natychmiast zafascynowana. On jest nowym chłopakiem twojej przyjaciółki, a jego uczucie do ciebie jest odwzajemnione. Co robisz?

- a/ Nie marnujesz szansy, chwytasz go i trzymasz mocno? Wszystko jest fair w miłości, a przyjaciółka musi się z tym stanem rzeczy pogodzić.
- b/ Masz przygodę - zarówno pasjonującą, jak też dyskretną.
- c/ Odchodzisz - jesteś zbyt lojalna.
- d/ Nie robisz nic pochopnie - czekasz aż twoje emocje i ich związek ochłoną.

4. Jaki wpływ ma na ciebie depresja?

- a/ Nie ujawniasz przygnębienia, nie chcesz przytłaczać innych swoim ponurym nastawieniem.
- b/ Wypełniasz obowiązki jak zwykle i starasz się zagłuszyć problemy pracą.
- c/ Całkowicie pograżasz się w czarnych myślach. Siedlisz przed telewizorem, objadasz się czekoladą i przespłasz cały dzień.
- d/ Szukasz przyjaciela, który by cię pocieszył.

5. Co określa najbliższą twoją pracę?

- a/ stanowisko kierownicze
- b/ wolny zawód,
- c/ sekretarka lub urzędniczka.
- d/ właścicielka sklepu lub małej firmy.

6. Jaki jest twój stan cywilny?

- a/ mężatka lub w związku niaregalizowanym.
- b/ panna.
- c/ od niedawna w separacji.
- d/ wdowa.
- e/ rozwódka lub w separacji.

7. Jak opisałabyś swoje życie seksualne?

- a/ nie istnieje,
- b/ nieregulowane, wspaniałe, ale krótkotrwałe związki a między nimi pustka,
- c/ dosyć zadowalające,
- d/ nudna rutyna.

8. Jak oceniałabyś swoje osiągnięcia w następujących dziedzinach?

- (4 punkty - bardzo dobre, 3 - dosyć dobre, 2 - niezadowalające, 1 - bardzo złe)
- a/ działalność zawodowa,
- b/ przeżycia miłosne,
- c/ więzy rodzinne,
- d/ przyjaźń,
- e/ finanse,
- f/ wypoczynek,
- g/ wygląd,
- h/ zdrowie/kondycja.

9. Co jest obecnie celem numer jeden w twoim życiu?

- a/ związki z inną osobą,
- b/ kariera,
- c/ ty sama,
- d/ cieszenie się z tego co niesie życie,
- e/ wszystko po trochu.

10. Których z poniższych rzeczy nie zrobiłaś w przeciągu ostatniego roku lub dwóch? (Wybierz wszystkie odpowiedzi, które pasują)

- a/ zmiana fryzury,
- b/ rozwijanie nowego zainteresowania,

c/ pozyskanie nowego przyjaciela/przyjaciółki,

d/ radykalna zmiana sytuacji (np. przeprowadzka do nowego domu, zmiana pracy),

e/ zakochanie się,

f/ spróbowanie czegoś po raz pierwszy (np. przeprowadzka do nowego domu, zmiana pracy),

g/ zwiedzenie nowego miejsca, h/ dobrowolny udział w akcji charytatywnej lub inna działalność dobroczynna.

11. Czy następujące stwierdzenia są prawdziwe czy fałszywe? (W pierwszym przypadku - zaznacz stwierdzenie literą P, w drugim - F. Jeśli nie możesz się zdecydować postaw znak zapytania)

a/ pracujesz obecnie ciężko, żeby osiągnąć przynajmniej jeden cel osobisty,

b/ trudno jest ci przyjmować pomoc od innych ludzi,

c/ czujesz, że w pracy masz coś pod swoją kontrolą,

d/ głęboko wierzysz, że należy żyć tylko chwilą obecną,

e/ przytulanie się należy do twoich regularnych przyjemności w życiu intymnym,

f/ masz tendencję wspinać się emocjonalnie na niesamowite wyżyny i bardzo nisko z nich spadać,

g/ „bez pracy nie ma kołaczy” - to jedna z twoich maksym życiowych,

h/ chciałabyś rzucić palenie, picie i objadanie się.

a/ czasu,
b/ pieniędzy,
c/ rozrywki.

PUNKTACJA:				
1.	a-3	b-1	c-2	d-4
2.	a-4	b-1	c-2	d-3
3.	a-4	b-1	c-2	d-3
4.	a-1	b-2	c-4	d-3
5.	a-3	b-3	c-2	d-4
6.	a-3	b-4	c-1	d-2
7.	a-1	b-4	c-3	d-2
8.	Punktacja jak przy pytaniu.			
9.	a-4	b-4	c-4	d-4
10.	Za każdą wybraną odpowiedź odejmij sobie jeden punkt.			

11.	P	F	7
a	3	1	2
b	1	3	2
c	3	1	2
d	4	3	1
e	3	1	2
f	4	2	1
g	1	3	2
h	1	3	2
i	3	1	2
j	4	3	2
k	3	1	4
l	4	3	2
m	3	4	2
n	1	3	2
o	1	3	2
p	3	4	2
r	1	3	2

Powyżej 108 punktów:

Sięgasz do gwiazd będąc przekonana, że aby móc cieszyć się życiem trzeba stawiać sobie bardzo wysokie wymagania. Problem polega na tym, że często nie jesteś w stanie tych podniebnych celów osiągnąć. Jak wykazują badania - osoby, które chciałyby mieć „wszystko albo nic”, są często o wiele bardziej rozczarowane

na czyjeś wsparcie. Oby tak dalej! Jeżeli nadal będziesz taka jak teraz, czekając cię długie lata szczęścia. 58 - 92

Jesteś zaskoczona tak niskim wynikiem? Jeżeli tak, to przyczyną jest fakt, że mniej jest rzeczy, które robisz, niż tych, których nie robisz. Boisz się wykrzyczeć poza rutynowe zadania, ciągle idziesz tym samym utartym szlakiem. A naukowcy już dawno dowiedli, że ludzie, którzy co pewien czas urozmaicają sobie życie, są o wiele bardziej szczęśliwi niż ci, dla których każdy kolejny dzień wygląda jak replika poprzedniego. Włóż rękę, zdobądź się na odwagę i staraj się urozmaicać życie, od spraw drobnych poczynając - na ważkich kończąc, a zobaczysz jakie to przyniesie korzyści.

Poniżej 57

Sama najsukuteczniej potrafisz zabić swoją radość, ale możesz przelecieć zmienić ten paskudny zwyczaj i nie psuć sobie każdej przyjemności. Z pewnością pomoże ci zmiana punktu widzenia - optymistom łatwiej iść przez życie niż pesymistom. Mogłabyś nawet spróbować zmienić pracę - w tym przypadku najwyższe notowania ma zawód wolny lub stanowisko kierownicze. Jeżeli nie możesz się zdecydować na tak radykalne zmiany - zainwestuj trochę więcej czasu w czynności, które sprawiają ci przyjemność i staraj się dzielić radość z kimś, na kim ci zależy. Najważniejsze bowiem jest istnienie bliskiego związku, bez tego nie będziesz nigdy naprawdę szczęśliwa. Skoncentruj się na umocnieniu swojego związku - reszta będzie o wiele prostsza!

PYTANIE DO GAZETY

Odpowiada mecenas Benedykt Banaszak

Pani F. w roku 1977 zakupiła nieruchomość składającą się z działki oraz stojącego na niej budynku mieszkalnego i zapłaciła jej właścicielowi stosowną kwotę. Nieruchomość ta obciążona była kredytem, który również spłaciła czytelniczka. Od tamtej daty kupująca mieszka wraz z rodziną na przedmiotowej nieruchomości. Obecnie chciałaby uregulować stan prawny związany z domem, gdyż do zawarcia umowy notarialnej nie doszło, zresztą z winy sprzedającego. Czytelniczka chciałaby wiedzieć, czy upłynął termin zasiedzenia tej nieruchomości, ewentualnie, jak rozliczyć poczynione na dom nakłady?

Zawarta pani nieformalna umowa kupna-sprzedaży nieruchomości, która jednak nie mogła wywołać skutków prawnych w postaci przeniesienia własności, jako że umowa taka powinna być zawarta wyłącznie w formie aktu notarialnego, o czym stanowi art. 158 kodeksu cywilnego. Takie nieformalne umowy w ostatnich latach zdarzają się raczej rzadko, tym niemniej dochodzi - jak widać - do ich zawarcia. W opisanej sytuacji właścicielami są spadkobiercy sprzedającego, gdyż on sam już nie żyje. Mimo wadliwej umowy respektował on jej postanowienia, co wskazuje na uczciwość tego człowieka. Nowi właściciele zachowują się zgoda odmiennie i żądają opuszczenia nieruchomości przez czytelniczkę.

Sytuacja pani jest bardzo trudna. Skoro nie nastąpiło przeniesienie własności, to należy rozpoznać problem w płaszczynie przepisów o zasiedzeniu. Polega ono na tym, że posiadacz nieruchomości (nie będący właścicielem) nabywa jej własność, jeżeli posiada nieruchomość nieprzerwanie od lat dwudziestu albo trzydziestu, w zależności od istnienia po jego stronie dobrej albo złej wiary (art. 172 k.c.). Obrazowo wyjaśniając, dobra wiara polega na usprawiedliwionym w danych okolicznościach przekonaniu, że władza się nieruchomością jak właściciel i wówczas termin upływu zasiedzenia wynosi lat 20.

Jeżeli posiadacz uzyskał posiadanie w złej wierze, termin ten wynosi lat 30. Praktyka sądowa przylga za obowiązujący pogląd, że osoba, która nabyła nieruchomość bez zachowania formy aktu notarialnego, nie może być uważana za posiadacza w dobrej wierze. W grę może więc wchodzić tylko termin 30-letni. Powyższe terminy obowiązują od 1 października 1990 r., jako że przed zmianą przepisów kodeksu cywilnego były krótsze - 10 i 20 lat, w zależności od istnienia dobrej wiary.

Z kolei nie może budzić wątpliwości zasadność pani żądań dotyczących zwrotu poczynionych na nieruchomości nakładów w postaci dobudowań, założenia instalacji co, itp., o czym stanowi art. 226 kodeksu cywilnego, aczkolwiek dobra czy zła wiara w chwili dokonywania nakładów nie jest również bez znaczenia.

Warto podkreślić, że wysokość tych nakładów oblicza się według stanu i cen w chwili wydania nieruchomości właścicielowi. Istotną jest informacja, że o zwrot owych nakładów posiadacz może wystąpić dopiero po wydaniu nieruchomości właścicielowi. Ponieważ pani tam ciągle mieszka, więc żądanie to byłoby przedwczesne.

Pana M. interesująca zwolnienia od pracy, a przede wszystkim określona sytuacja z wezwaniem przed kolegium do spraw wykroczeń.

Czytelnik stawia tam jako obwinionego, jednak kolegium uniewinniło zainteresowanego od zarzutu popełnienia wykroczenia. Czy zakład pracy powinien wypłacić wynagrodzenie za czas zwolnienia, czy też nie? - pyta czytelnik.

Tę kwestię, jak i podobną, reguluje rozporządzenie Rady Ministrów z 20 grudnia 1974 r. w sprawach regulaminów pracy oraz zasad usprawiedliwiania nieobecności w pracy i udzielania zwolnień od pracy. Było ono wielokrotnie nowelizowane, a ostatnia zmiana obowiązuje od 16 października 1991 r.

Przepisy rozporządzenia zobowiązują zakład pracy do zwolnienia od pracy pracownika, który został wezwany przez organ administracji państwowej, samorządu terytorialnego, przez sąd, prokuraturę, policję albo kolegium do spraw wykroczeń. Zasadą jest, że za czas tych zwolnień pracownik zachowuje prawo do wynagrodzenia, chyba że musi stawić się przed sądem jako oskarżony, albo przed kolegium jako obwiniony; w tych wypadkach wynagrodzenie nie przysługuje.

Jeżeli jednak sąd uniewinnił oskarżonego, czy też kolegium uniewinni obwinionego - pracownikowi wynagrodzenie będzie przysługiwać. W tym stwierdzeniu jest zawarta odpowiedź na pytanie czytelnika.

Wynagrodzenie należy wypłacić również w razie umorzenia postępowania przed wymienionymi organami.

Czy potrafisz być szczęśliwa?

1/ Jesteś nastawiona optymistycznie do życia.

2/ Byłabyś gotowa odłożyć na pewien czas zawarcie małżeństwa. Jeżeli to miałyby ułatwić ci karierę zawodową.

3/ Czujesz się doceniona w pracy.

4/ Cierpisz na pewne dolegliwości związane ze stresem, takie jak migrena czy wrzody.

5/ Starasz się jadać zdrowe, pożyteczne posiłki.

6/ Chwilowo nie ma nikogo szczególnie ważnego w twoim życiu.

7/ Kiedyś coś rozwija się pomyślnie, przypisujesz to zwykle przypadkowi lub myślisz, że miałaś po prostu szczęście.

8/ Zwykle przesyłasz w nocy przynajmniej śledem godzin.

9/ Często zastanawiasz się, czy naprawdę jesteś szczęśliwa.

10/ Twoje życie zmieniłoby się nie do poznania, gdybyś potrafiła przezwyciężyć jeden określony lęk (np. lęk przed lataniem samolotem czy publicznym zabieraniem głosu).

11. Czego chciałabyś mieć najwięcej?

niż ci, którzy wyznaczają sobie skromniejsze cele i skromniejsze nagrody. Czy nie zdarza ci się, że w wirze walki o realizację celu zapominasz o innych rzeczach? Na przykład ślepie dążenie do osiągnięcia sukcesów zawodowych kosztem życia prywatnego może kompletnie rozchwiać twój stan emocjonalny. A może bez reszty koncentrujesz się na przeżywanym romansie, zaniedbując pracę, przyjaciół i zdrowie? Spróbuj wypracować równowagę pomiędzy życiem chwilą a celami długoterminowymi. Nic nie masz do stracenia oprócz dni i nocy pełnych zawodów.

93 - 107

Pracujesz zawsze jesteś szczęśliwa. Nie tylko konsekwentnie pracujesz nad osiągnięciem celu, ale masz jeszcze czas i ochotę na takie romantyczne drobiazgi jak zbieranie kwiatów. Nigdy nie zapominasz o tym, że twoje dobre samopoczucie wynika z tego, że umiesz współżyć z ludźmi i lubisz ich towarzystwo, a w konsekwencji budujesz związki, które pozwalają ci zachować emocjonalną równowagę - zawsze możesz liczyć

